



**Jak
rozsądzać
spory
bez sądu.**

Spis treści

1.	Zamiast wstępu. _____	2
2.	Spory, czy można ich uniknąć? _____	5
3.	Rozstrzygnięcie sporów przez sądy. _____	10
4.	Czy da się rozwiązać spór bez rozprawy przed sądem? _____	15
5.	Mediacje w sprawach karnych. _____	21
6.	Mediacje w sprawach nieletnich. _____	24
7.	Mediacje w sprawach cywilnych. _____	25
8.	Z czym do arbitrażu? _____	30
9.	Inne przypadki pozasądowych postępowań, negocjacje. _____	34
10.	Podsumowanie. _____	36
11.	Literatura. _____	37

Zamiast wstępu

Czym jest spór?

Według definicji wyrażonej w orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w 1924 roku **spór jest to niezgoda co do prawa lub faktu sprzeczności stanowisk prawnych lub interesów między dwoma osobami**. Ostatecznie w 1950 roku trybunał uprościł to pojęcie uznając, że właściwie o sporze można mówić, **gdy punkty widzenia dwóch stron są wyraźnie przeciwstawne**.

Aby jednak zaistniał spór, który w praktyce ma charakter jawny tzn. przejawia się w możliwe do zaobserwowania działania tychże stron (osób lub instytucji), musi pierwotnie pojawić się pomiędzy nimi konflikt. Zaistnienie konfliktu, kiedy nie objawia się on właśnie w obserwowalnej formie, jakim jest spór, nie jest samo w sobie niczym złym. Właściwie za przyczyną konfliktów na różnych płaszczyznach dokonywał się postęp i ewolucja form żywych na Ziemi od prostych organizmów jednokomórkowych do stojących na szczycie tej piramidy istot ludzkich. Także wszelkiego rodzaju wynalazki, rozwój organizacji, państwowości czy postęp społeczny miały zawsze swoje źródła w jakiś konfliktach. Gdyby zanikły wszystkie konflikty na naszej planecie to prawdopodobnie spowodowałyby to ustanie jakiegokolwiek rozwoju, regres cywilizacji, a być może nawet zagładę życia.

Analizując zatem powtórnie treść obydwu definicji przytoczonych powyżej widać, że pierwsza z nich odpowiadałaby raczej faktycznie w ten sposób pojmowanemu sporowi, a druga zawęży się bardziej do określenia samego konfliktu. Jakby jednak nie patrzeć w powszechnie używanym języku obydwie te słowa funkcjonują równolegle jako synonimy. Aby natomiast prowadzić naukowe dysputy należałoby raczej odmiennie traktować obydwie te pojęcia, tym bardziej, że Trybunał w drugim określeniu użył słowa „**wyraźnie**” pozostawiając zwykłą różnicę punktu widzenia poza zakresem definicji sporu (czyli wtedy, gdy zaistniałby tylko konflikt pomiędzy stronami). Zakładając, że Czytelnik chciałby wynieść z tego materiału praktyczną wiedzę, pozostajemy w dalszej części przy powszechnym jednakowym pojmowaniu słów spór i konflikt.

Specjaliści omawiając historie rozwiązywania sporów często odwołują się do zapisów Starego Testamentu. Pierwszy opisany w nim spór wywiązał się pomiędzy Kainem i Ablem i od razu został rozwiązany w fatalny sposób. Biblijny przekaz tej pierwszej rodzinnej sprzeczki odwołuje się do świata istot nierozumnych – zwierząt, które na ogół wszelkie konflikty rozwiązują najprostszą metodą, siłową. Ludzie organizując się w pierwsze grupy społeczne oparte na klanach rodzinnych musieli w pewnym momencie pogodzić interesy jednostek (dominacja) z interesem grupy,

dla której liczyła się przede wszystkim wola przetrwania. Zamiast rozwiązywać konflikty pomiędzy członkami klanu poprzez walkę zaczęto coraz częściej zwracać się do przywódcy grupy o rozstrzygnięcie sporu. Tak więc w sposób naturalny najpierw wodzowie, a w późniejszych czasach królowie i namaszczeni na przywódców ich terenowi przedstawiciele (księżęta, namiestnicy itp.) stali się pierwszymi, którzy sprawowali sądy czyli rozsądiali spory swoich podwładnych.

Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym zrodzona wcześniej idea odwoływania się będących w sporze do niezależnej instytucji – sądu przekształciła się w rozwiązanie systemowe: państwowe, a w niektórych przypadkach także międzynarodowe sądownictwo, będące obecnie w demokratycznych państwach jednym z trzech filarów sprawowania władzy. Istnienie niezależnych sądów jest niezbędną gwarancją realizacji ustrojowej sprawiedliwości w postępowaniach pomiędzy obywatelami, a także w relacjach obywatel - państwo.

Przy okazji warto podkreślić, że nie zawsze sądy funkcjonowały w sposób w jaki powinny, wszakże początkowo będąc organem wybranym przez władzę działały raczej na jego korzyść, co z reguły nie podobało się poddanym. Najpierw były to prominentne osoby, które w zamian za profity otrzymane od króla nie były skłonne wydawać niekorzystnych dla władcy wyroków. Później orzekające w imieniu władców i państwa trybunały dalej broniły interesów swoich mocodawców, choć coraz częściej zaczęto je nazywać ludowymi (zapewne dla utrzymania pozorów). Historia odnotowała istnienie wielu takich wynaturzonych sądów jak np. funkcjonująca w Europie Wielka Inkwizycja albo później rasistowskie sądy kapturowe w USA (Ku-Klux-Klan). Jednak w miarę rozwoju myśli społecznej, nauki i powszechnej edukacji powstały organizacje i ruchy, które na początku XX wieku spowodowały upadek wielkich monarchii. Tym samym fakt ten uutorował drogę dla nieskrępowanego rozwoju niezawisłych sądów, nadal jednak „państwowych”.

W tym miejscu opisując czasy współczesne wskazane jest porównanie teoretycznego opisu systemu sądowniczego, który jakby nie patrzeć powinien w Polsce, europejskim państwie opartym na historycznych i etnicznych solidnych podstawach, funkcjonować bez zarzutów z jego oceną w świadomości przeciętnego obywatela. Niestety zarówno badania naukowe jak i obserwacje opisywane w mediach dowodzą znacznych rozbieżności w tych obrazach. Różnice pogłębiają się w przypadku osób, które w swoim życiu spotkały się z postępowaniem przed polskimi sądami. I nie są to tylko przestępcy skazani na więzienie za przystawioną „niewinność” ale także całe rzesze osób, które starały się przed sądami dowieść swoich racji w sprawach: spadkowych, rodzinnych, pracowniczych, ubezpieczeniowych (np. renta z ZUS-u), gospodarczych (zapłata należności, gwarancje, patenty itd.) i wielu innych. Wszyscy powtarzają po wyjściu z sali sądowej, że sprawy ciągną się bardzo długo, a koszty poniesione na ich prowadzenie przed sądami są nadmiernie wysokie. Rządzący z kolei udowadniają cały czas, że gdyby obniżyć opłaty wpisów od spraw to sądy zostałyby zalane lawiną pozwów kierowanych przez

tzw. „pieniaczy” – ludzi, którzy tylko szukają okazji, żeby się sądzić o przyszłościową pietruszkę. A to wydłużyłoby terminy rozpatrywania spraw, więc koło się zamyka. Stosunek przeciętnego mieszkańca naszego kraju do sądu w sposób perfekcyjny scharakteryzował reżyser Sylwester Chęciński w filmie *Sami Swoi*, w którego jednej ze scen matka wciska do ręki bohaterowi udającemu się do miasta na rozprawę granat wygłaszając przy tym kultowe stwierdzenie: „*sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie*”.

Można także postawić pytanie, czy zaufanie do sądów, a właściwie jego brak to jakaś nasza polska specjalność. Okazuje się, że wiele innych krajów napotyka lub napotkało na zbliżone problemy, choć i są tacy autorzy, którzy twierdzą, że u nas bardzo dużo złego wyrządziła polityka mocarstw – zaborców, później okupacja hitlerowskich Niemiec, a w końcu rządy komunistycznego państwa. O zaborcach pamięć zanikła, pokolenie wojenne w dużej części odeszło z tego świata i dekomunizacja też ponoć była skuteczna lecz wiele osób dzisiaj ciągle utożsamia się nadal z poglądami matki Pawlaka.

Czy to kiedyś ma szansę się zmienić na lepsze? Mamy możliwe dwa rozwiązania. Jedno to w sposób przewidziany w demokratycznie rządzonym państwie wybrać do Sejmu takich reprezentantów, którzy za pomocą mądrze uchwalonych ustaw i innych przepisów tak zmienią funkcjonowanie sądów aby stały się one bardziej „ludzkie” i akceptowalne dla przeciętnego obywatela. Drugie z kolei to pozasądowa metoda rozstrzygnięcia sporów, np. drogą niezależnej mediacji pozasądowej. Ten krótki poradnik może przybliżyć Wam proste w praktyce i bardziej przyjazne sposoby rozsądzania spraw spornych poza budynkiem sądu, jak właśnie mediacji, a także innych alternatywnych dla procesu sądowego metod.

Spory, czy można ich uniknąć?

Chcąc odpowiedzieć na zadane w tytule pytanie potrzebna jest bardziej szczegółowa analiza przyczyn samych konfliktów, ich rodzajów, obszarów oddziaływania oraz strategii postępowania stron.

Aby powstał konflikt muszą być bowiem spełnione określone warunki, takie jak:

- są wyodrębnione strony,
- osiągnąć swoich celów bez akceptacji, udziału lub współpracy drugiej strony,
- interesy stron różnią się (sprzeczne cele, wartości i sposoby ich realizowania),
- strony nie współpracują ze sobą lecz wzajemnie blokują osiągnięcie swoich dążeń i celów.

Konflikty ujawniają się na różnych płaszczyznach (obszarach) i można je odnieść do takich pojęć jak np.: agresja, problemy etniczne, narodowościowe, religijne, interesów, wartości, nieadekwatne reakcje, polityka, szkoła, konflikt wewnętrzny, pokoleń, emocji, punkt zapalny, regres, zła komunikacja, związek, brak kompromisu, różnica zdań, cisza, poznanie siebie, dół psychiczny, szkoła, polityka, praca, wojna, codzienność, sprzeczność interesów, eskalacja uczuć, emocji, roszczeń, brak szacunku dla uczestnika konfliktu, nietolerancja, walka, paraliż, strajk, działania związków zawodowych.

Wyróżnia się na ogół pięć podstawowych grup konfliktów: relacji, danych, wartości, strukturalny i interesów. Konflikty te zazwyczaj nie występują w jednorodnej postaci, bo jednemu konfliktowi może towarzyszyć kilka podtypów konfliktów. Przybliżając wymienione wyżej pojęcia odnoszące się do podziału konfliktów wyjaśniamy, że:

- **konflikt relacji** wiąże się z brakiem satysfakcji w kontaktach z daną osobą (lub osobami) i charakteryzuje się silnymi emocjami oraz działaniami odwetowymi. Strony uwikłane w taki konflikt dążą do kontroli, a nie do rozwiązania danego problemu, na ogół nie są empatyczne, są dogmatyczne i sztywne w swoim postępowaniu oraz ujawniają pogardę dla innego stanowiska.

- **konflikt danych** występuje, gdy mamy do czynienia z brakiem informacji, ich błędną interpretacją lub brakiem akceptacji otrzymanych danych.
- **konflikt wartości** powstaje na gruncie wyznawanych poglądów, zasad, wartości, które dają nam poczucie przewidywalności bądź porządku. W tym rodzaju konfliktów często występują braki: tolerancji, poszanowania odrębności i empatii. Zazwyczaj bywa tak, że konflikt wartości jest nierozwiązywalny.
- **konflikt strukturalny** odnosi się do istniejących struktur organizacyjnych lub sytuacyjnych, w których spotykamy: ramy, granice, hierarchie, procedury albo też role. Może być on związany z występującymi ograniczeniami, np.: czasu, środków finansowych, personelu lub innych zasobów.
- **konflikt interesów** jest skutkiem niemożności zaspokojenia własnych potrzeb: rzeczowych, proceduralnych i psychologicznych. Zdarza się wtedy, gdy jedna ze stron pragnie realizować własne cele kosztem innych.

Siła konfliktu oceniana jest także według stopni jego eskalacji, ustalonych na kolejnych poziomach, jakimi są:

- prowokacja,
- utrata twarzy,
- szukanie sprzymierzeńców,
- uciekanie się do przemocy fizycznej,
- niszczenie przeciwnika nawet za cenę samozniszczenia.

Zachowanie stron w sytuacjach konfliktowych w większości zależy od nich samych, a także od tego czy poszukują rozwiązań, czy mają przekonanie o własnych zasobach pozwalających im na zmianę działań, od osobowości, preferencji i doświadczeń życiowych. Wydaje się, że najważniejszą rolę w zarządzaniu konfliktem odgrywa komunikacja rozumiana jako proces porozumiewania się osób, grup lub instytucji. Celem komunikacji jest wymiana informacji, myśli, poglądów i emocji. Szeroko pojmowana komunikacja przekazywana jest poprzez zmysły: wzrok, słuch, dotyk, a dalej przy ich użyciu: mowy, tekstu, ruchu, dźwięku, komunikacji werbalnej i niewerbalnej, komunikacji bezpośredniej, lądowej, morskiej, lotniczej, samochodowej, przez Internet, telefon, a także: milczenie, plotka, manipulacja, spotkanie, wymiana, fakenews, hejt, lajk itp.

Komunikacja jest niezmiernie ważna, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych lecz niewłaściwie stosowana może niestety powodować eskalację konfliktu, a wtedy strony nie będą dążyły do jego rozwiązania. W czasie trwania konfliktu uczestnicy stosują różnego rodzaju strategie obronne, którymi m.in. są: odraczanie, ignorowanie, rezygnacja z dążeń,

reorientacja, podjęcie walki, odwoływanie się do osób trzecich, traktowanie sytuacji konfliktowej jako problem do wspólnego rozwiązania.

Rozwijając znaczenie wyliczonych strategii pragniemy wskazać, że:

- **odraczanie** (odwlekanie) konfliktu to nic innego jak zaprzeczanie jego istnienia albo faktom przemawiających za jego wystąpieniem. Strona nie podejmuje działań pozostając w przekonaniu, że w miarę upływu czasu sytuacja sama ulegnie rozwiązaniu.
- **ignorowanie konfliktu** (postawa uległa i bierna) – strona nie podejmuje działań gdyż jest przekonana, że brak decyzji wywoła mniejszy konflikt.
- **rezygnacja z dążeń** to ustępowanie pola przeciwnikowi poprzez rezygnację z własnych potrzeb. Postawa wycofania się we wstępnej fazie konfliktu jeszcze przed ostatecznym pełnym sformułowaniem całości potrzeb.
- **reorientacja**, ta strategia polega na wskazaniu kogoś lub czegoś odpowiedzialnego za konflikt, tzw. „kozła ofiarnego”. Takiemu przekierowaniu bardzo często towarzyszą silne emocje.
- **podjęcie walki** - jest sposobem polegającym na podjęciu próby dominacji, zniszczenia przeciwnej strony. Opiera się on na założeniu, że tylko moje interesy się liczą, a to co chce osiągnąć druga strona nie ma znaczenia. Takie podejście daje wprawdzie poczucie siły i przewagi lecz na ogół nie opiera się na racjonalnych argumentach.
- **odwołanie się do strony trzeciej** (arbitra) – zwrócenie się do niezależnej trzeciej osoby, która nie uczestniczy w konflikcie w oczekiwaniu, że to ona rozwiąże spór. Najczęściej ludzie występują do sądu w nadziei, że ten wyda korzystny dla nich wyrok. Symboliczną postacią niezależnego arbitra jest król Salomon, stąd „salomonowy wyrok”.
- **strony traktują trudną sytuację jako problem do wspólnego rozwiązania** – w tej strategii strony uznają zgodnie, że ich interesy są tej samej wagi. Podejmują działania w kierunku negocjacji, facylitacji lub mediacji. W procesie tym może uczestniczyć osoba niezaangażowana w konflikt, która wspiera proces negocjacji, rozmów.

Po tak przeprowadzonej analizie możliwych działań uczestników konfliktu łatwiej jest sformułować odpowiedź na postawione tytułowe pytanie: **czy można uniknąć sporu?** Trzy pierwsze z wyżej przedstawionych strategii: odraczenia, ignorowanie i rezygnacja pozwalają uczestnikowi na częściowe lub nawet czasem całkowite uniknięcie konfliktu. Praktyka pokazuje, że niejednokrotnie ograniczenie zaangażowania w sytuację konfliktową lub zwykła przewlekłość w działaniach strony daje wymierne skutki. Nieraz winni unikają w ten sposób należnej im kary z uwagi choćby na tzw. przedawnienie, czyli przekroczenie terminu, po upływie którego nie można już skutecznie dochodzić roszczenia przed sądem. W naszym kraju przewlekłość procedur, szczególnie w przypadku nieuczciwych

dłużników, którymi dość często zdarzają się być pseudobiznesmeni, objawia się faktem, że w dalszym ciągu zdarzają się afery, kiedy skutkiem przedawnienia długów oszukanych zostaje wielu klientów czy kontrahentów, np. dostawców towarów. Z kolei reorientacja w niektórych przypadkach może pozwolić uczestnikowi skierować spór na obszar, w którym będzie on mógł uzyskać przewagę. Niestety obarczone jest to ryzykiem, że zabieg taki zostanie przejrany przez drugą stronę, co konsekwentnie może skutkować oskarżeniem o nieuczciwość i machinacje. Może się też okazać, że przysłowiowy „kozioł ofiarny” będzie bardziej „rogaty” niż dotychczasowy przeciwnik i sytuacja wymknie się spod kontroli. Taka metoda działania, choć być może w niektórych sytuacjach skuteczna, winna być raczej uznana za pozorne, a nie faktyczne unikanie sporu.

Pozostałe 3 strategie: walki, arbitrażu i negocjacyjno-mediacyjna są bynajmniej związane z kontynuacją konfliktu i gdyby użyć wcześniej opisanych szczegółowych definicji Trybunału stają się one pomostami pomiędzy zaistniałym konfliktem, a sporem w fazie jego rozwiązywania. Oczywiście, że nawet walka może być traktowana jako sposób na rozstrzygnięcie sporu, tylko z uwagi na wielkie ryzyko strat, należy ją podejmować wyłącznie w sytuacjach bez wyjścia (np. zagrożenia życia, ryzyka ciężkiego naruszenia zdrowia lub spowodowania katastrofy). Przykład sporu Kaina i Abla winien być tu przestrożą.

Sąd, arbitraż, negocjacje, facylitacje czy też mediacje, choć w istocie są to zupełnie odmienne sposoby rozstrzygania sporów niemniej jednak charakteryzują się beżsiłowym działaniem stron oraz mechanizmem (instytucją lub porozumieniem), który gwarantuje uczestnikom równe traktowanie. Należy pamiętać tutaj, że nawet w sytuacjach, które u wielu ludzi wywołują silne emocje, np. ujęcie przestępcy na „gorącym uczynku”, system wymiaru sprawiedliwości każdego demokratycznego kraju gwarantuje sprawcy prawo do sprawiedliwego procesu przed sądem. Ale nawet pomiędzy tymi „cywilizowanymi” metodami rozwiązywania konfliktów istnieją na tyle duże różnice, że zanim przejdziemy do ich omawiania, należałoby scharakteryzować je w krótki syntetyczny sposób. Otóż: Sąd to procedura, instytucja na ogół państwowa tj. urząd ujęty strukturą władzy państwowej, przed którą strony przedstawiają swoją sprawę przed sędzią lub ławą przysięgłych. Postępowanie sądowe zakłada, że strony nie są w stanie samodzielnie rozwiązać konfliktu, dlatego wymagana jest interwencja z zewnątrz. Przed sąd można pozwać przeciwnika zmuszając go w ten sposób do udziału w procesie. Strony w sądzie reprezentowane są na ogół przez pełnomocników, a bezpośredni wpływ samych uczestników na przebieg procesu jest znacznie ograniczony.

Arbitraż nieco przypomina postępowanie sądowe; tu też występuje trzecia niezależna strona: arbiter decydujący o wyniku procesu, jednakże uczestnicy mają wpływ na wybór osoby arbitra i do postępowania przystępują na zasadach dobrowolności. Najczęściej stosowanymi obszarami spraw arbitrażowych to sprawy między przedsiębiorcami, o roszczenia konsumenckie (np. z tytułu rękojmi, gwarancji), a także spory międzynarodowe.

Facylitacje to z kolei rodzaj działań o charakterze arbitrażu, gdy w sporze występuje większa ilość uczestników, a stopień złożoności problemu jest wysoki. Facylitator to osoba koordynująca formę rozmów, terminy, miejsca spotkań i procedury ich przebiegu.

O negocjacjach mówimy wtedy, gdy pomiędzy stronami dochodzi do rozmów lub innej równoważnej formy komunikacji w celu bądź osiągnięcia porozumienia bądź ograniczenia zakresu sporu. Charakteryzuje je obustronna akceptacja wypracowanych rozwiązań. Niejednokrotnie negocjacje są tylko wstępnym działaniem do podjęcia innych form rozwiązania sporu np.: dla ustalenia warunków arbitrażu, partycypacji w kosztach sądowych. W odróżnieniu od pozostałych form bezsiłowego rozwiązywania sporów w negocjacjach nie występuje strona trzecia (sąd, arbiter czy mediator), chociaż w postępowaniach negocjacyjnych często w imieniu stron występują powołani przez nie negocjatorzy.

Mediacja natomiast jest odrębną od negocjacji metodą porozumiewania się stron przy udziale mediatora, osoby trzeciej, której działania odbywają się według ściśle określonych reguł prawnych. Mediator dba przede wszystkim o właściwy przebieg komunikacji, chroni przed eskalacją konfliktu i pomaga zrozumieć stronom istotę problemu. Mediator występuje w procesie mediacji w charakterze strażnika procedury, a strony same decydują o sposobie rozstrzygnięcia sporu i treści porozumienia. W przypadku skierowania sprawy do mediacji przez sędziego tzw. ugoda mediacyjna po podpisaniu przez strony musi być jeszcze zatwierdzona przez sąd lecz już bez uciążliwego i kosztownego procesu.

Jak zatem należałoby odpowiedzieć w kwestii całości problemu, czy da się uniknąć sporu? Owszem zazwyczaj tak, lecz koszt takiego wyjścia może być przez nas trudny do zaakceptowania, niezależnie czy próbujemy odroczyć czy zignorować konflikt lub zrezygnować z założonych celów albo nawet szukając sposobu na przeorientowanie sporu. Lepiej będzie więc rozsądnie przystąpić do procedury jego rozstrzygnięcia za pomocą jednej z dwóch ostatnich strategii, które w sposób uczciwy i sprawiedliwy gwarantują udział w nich zainteresowanym stronom.

W zależności od zaistniałego konfliktu, zasobów uczestnika (w tym przeznaczonych na postępowanie środków pieniężnych), a także oczekiwanego zachowania drugiej strony, w przypadku decyzji o udziale i próbie rozwiązania sporu, a nie jego uniknięcia, decyduje się on na: proces sądowy, arbitraż, negocjacje, facylitacje lub mediacje.

Rozstrzyganie sporów przez sądy.

Prawo w większości europejskich krajów, w tym w Polsce opiera się na ustawach, a rolą sądów jest wyłącznie ich stosowanie.

W zależności od rodzaju sprawy w procesie sądowym lub innym postępowaniu sąd będzie związany właściwymi przepisami ujętymi w odpowiednich ustawach uchwalanych przez Sejm RP lub też w szczegółach, w aktach prawnych niższych, którymi są rozporządzenia lub zarządzenia wydane przez odpowiednie organy (Rada Ministrów, właściwy minister, dyrektor urzędu RP) na podstawie tzw. delegacji, czyli upoważnienia zapisanego w odpowiedniej ustawie. Przepisy w aktach prawnych ułożone są w logiczny ciąg, począwszy od definicji pojęć, poprzez opis podmiotów i przedmiotów prawa, którego dotyczy ustawa, a kończąc na sankcjach prawnych w przypadku nie przestrzegania przepisów. Poszczególne reguły posiadają kolejne numery od pierwszego do ostatniego. W ustawach przepisy te nazywa się artykułami, a w rozporządzeniach i zarządzeniach są to paragrafy. Jeśli dany artykuł składa się z kilku powiązanych ze sobą reguł to może być on podzielony na ustępy, a te z kolei dalej na punkty, numerowane cyfrowo, literowo, a czasem nawet w inny sposób (wskazniki, tirety itp.). Podobnie paragrafy rozporządzeń i zarządzeń też mogą posiadać kolejne ustępy, punkty oraz podpunkty. Duże ustawy tzn. mające dużo artykułów lub o szerokim obszarze stosowania zwyczajowo posiadają dodatkową nazwę „kodeks” np. Kodeks drogowy, karny, rodzinny albo też „prawo” np. telekomunikacyjne, budowlane. W kodeksach przepisy ujęte w artykułach podzielone są od razu na paragrafy i dalej jak w pozostałych ustawach, nie stosuje się natomiast w nich podziału na ustępy. Prawnicy lubiący pisać skrótami często posługują się w pismach tylko pierwszymi literami nazw kodeksów i wtedy: kc - kodeks cywilny, kpc - kodeks postępowania cywilnego, kpa - kodeks postępowania administracyjnego, kp - kodeks pracy itp.

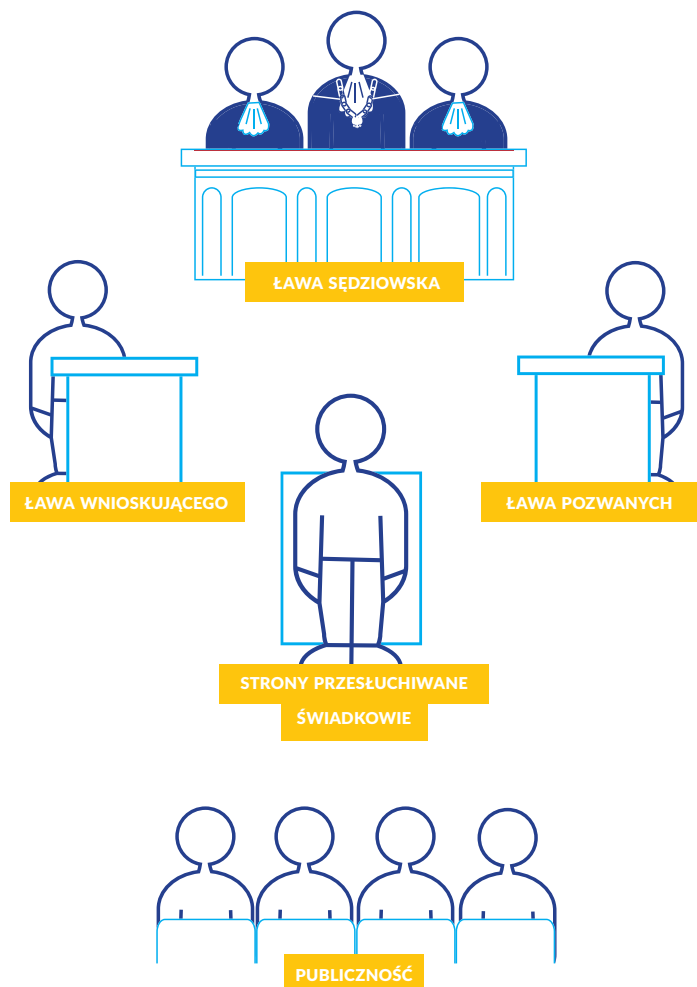
Treści wchodzących w życie ustaw i ważniejszych rozporządzeń ogłaszane są w Dzienniku Ustaw, natomiast akty prawne niższego rzędu publikuje się w Monitorze Polskim lub w dziennikach urzędowych poszczególnych ministerstw albo urzędów państwowych. Kiedyś wydawnictwa te ukazywały się w formie papierowej jak czasopisma, obecnie ich treść dostępna jest elektronicznie na serwerze sejmowym ISAP (internetowy system aktów prawnych) albo także na stronach www właściwych ministerstw lub urzędów. Czasem bywa tak, że dana ustawa była wielokrotnie modyfikowana przez Sejm i nie istnieje formalny zapis jej aktualnego brzmienia. W dodatku w prawie funkcjonuje zasada, że w momencie

zaistnienia danego zdarzenia (np. przestępstwa) obowiązuje aktualna na taki moment wersja przepisów. Dlatego szukając odpowiedniej ustawy w systemie ISAP mamy możliwość wyboru czytania treści aktów uchwalonych pierwotnie, aktów zmieniających, wersji ujednoliconych (stan bieżący), a nawet obowiązujących dopiero w przyszłości, bo niektóre przepisy mogą wchodzić w życie z opóźnieniem.

Jak sami widzicie poruszanie się w gąszczu przepisów prawnych wymaga dużej wiedzy i doświadczenia, gdyż oprócz zrozumienia treści artykułów czy paragrafów potrzebna jest jeszcze praktyka ich stosowania, którą nabywa się przysłuchując się i uczestnicząc w sprawach sądowych. Dlatego zanim ktoś zostanie adwokatem lub radcą prawnym musi zdobywać wiedzę podczas długich i trudnych lat studiów prawniczych, a następnie odbyć praktykę zwaną aplikacją, która dopiero po zdaniu egzaminu daje mu prawo do uprawiania zawodu mecenasa lub radcy.

System prawny obowiązujący w naszym kraju, jak i w innych państwach kontynentu europejskiego (tzw. System kontynentalny) ukształtował się historycznie na podstawie prawa obowiązującego w starożytnym Państwie Rzymskim i większość stosowanych w nim zasad oraz organizacji systemu sądowniczego wywodzi się bezpośrednio z prawa rzymskiego. Odmienne wygląda sędziownictwo w krajach anglosaskich (Wielka Brytania, USA i państwa będące byłymi koloniami brytyjskimi, jak np. Kanada lub Australia). Tam odejście od systemu rzymskiego nastąpiło już w XI w. po reformach wprowadzonych do prawa przez Wilhelma Zdobywcę, tzw. common law. Podstawowa różnica polega na tym, że w naszym sądzie sędzia wydaje orzeczenia kierując się treścią obowiązujących aktów prawnych czyli prawa stanowionego, podczas gdy w systemie anglosaskim równie ważne w tym przypadku są uznane wyroki w innych sprawach tzw. precedensy. W polskich sądach też można spotkać się z przywoływaniem innych rozstrzygnięć w podobnych sprawach lecz bardziej w celach uzupełniających niż jako podstawa wyroku. Różna jest też w tych dwóch systemach rola sędziów ludowych, u nas ławników, a w systemie anglosaskim ławy przysięgłych.

Sala sądowa, gdzie prowadzone są sprawy urzędowa jest na wzór forum rzymskiego. Na centralnym miejscu na podwyższeniu znajduje się ława sędziowska, za którą ubrany w togę siedzi na krześle sędzia, a jeśli wymaga tego proces to sędziów może być kilkoro (skład sędziowski) i wtedy sędzia przewodniczący prowadzący całość procesu siedzi pośrodku. Patrząc na salę od strony stołu po lewej stronie znajduje się miejsce dla protokolanta, a niżej ławy stron. Po prawej stronie znajduje się ława wnoszącego sprawę, wnioskującego lub prokuratora, a po lewej ława tych, co „się bronią” czyli pozwanych, oskarżonych wraz z ich pełnomocnikami. Pośrodku naprzeciw sędziego pomiędzy ławami stron stoi pulpit, przed którym stają składający zeznania świadkowie lub przesłuchiwane są strony. W sali sądowej urządzone są także miejsca siedzące dla publiczności. Na sali sądowej obowiązują określone zasady zwracania się do przewod-



niczącego składu, a ten zadając pytania, wydając polecenia lub informując strony lub świadków zarządza przebiegiem rozprawy. Nieprzestrzeganie zasad i poleceń sędziego może narazić winnego na kary porządkowe. W obecnym stanie techniki sędzia za pomocą monitora ekranowego obserwuje na bieżąco treść protokołu sporządzanego podczas rozprawy przez protokolanta, a często przebieg rozprawy jest rejestrowany za pomocą mikrofonów. Jednak w dalszym ciągu dokumenty sądowe jak np.: pozw, wezwania, pisma, wnioski dowodowe, postanowienia i wyroki muszą być dla swojej ważności sporządzane w wersji tradycyjnej, na papierze. Powoli wchodzi do sądów zmiany spowodowane postępami technik komunikacyjnych i dla niektórych spraw funkcjonują od paru lat u nas także sądy elektroniczne, niewymagające dokumentów pisanych i obecności stron. Sprawa prowadzona jest tam w formie korespondencji elektronicznej za pomocą dedykowanego systemu informatycznego poprzez wypełnianie formularzy i podpisów elektronicznych. Na razie to tylko pierwsze próby ale pewnie tak będą wyglądały wszystkie sądy w przyszłości.

Według obecnie obowiązującego w Polsce systemu wymiar sprawiedliwości jest sprawowany przez: Sąd Najwyższy (SN), sądy powszechne, sądy wojskowe i sądy administracyjne. Obywatel kierując sprawę do sądu, będąc pozwany, oskarżonym lub wezwany w charakterze uczestnika ma zazwyczaj do czynienia z systemem sądów powszechnych ewentualnie przy bardziej skomplikowanej i trudnej sprawie, gdy złożona zostanie skarga nadzwyczajna lub kasacja, może być ona ostatecznie rozwiązana przed Sądem Najwyższym. Sam SN co do zasady nie należy do systemu sądów powszechnych lecz pełni względem nich funkcję nadzorczą. Sądy powszechne są zorganizowane według tzw. właściwości miejscowej tj. przyporządkowanym podstawowym jednostkom sądami rejonowymi (SR) obejmującymi wydzielone im obszary terytorialne - rejony. Ponad nimi działają wyżej stojące w hierarchii sądy okręgowe (SO), a nad nimi są z kolei sądy apelacyjne (SA). System ten ma źródła w dawnym i obecnym podziale administracyjnym kraju. Kiedyś w każdym mieście powiatowym był sąd powiatowy, który obecnie jest siedzibą SR, a w stolicach dawnych województw (stary podział na 49 małych województw) były sądy wojewódzkie - to teraz SO. Apelacje zaś odpowiadają mniej więcej nowemu podziałowi na mniejszą liczbę województw. Nie jest to oczywiście dokładne odwzorowanie, bo obecnie w Polsce funkcjonuje 11 sądów apelacyjnych i 45 okręgowych. I tak np. apelacja śląska czyli obszar działania SA w Katowicach pokrywa się z obszarem województwa śląskiego lecz podlegają mu 4 SO (w Katowicach, Gliwicach, Częstochowie i Bielsku-Białej).

Każdy z tych sądów podzielony jest na kilka wydziałów, które rozpatrują odpowiednie sprawy wg. właściwości rzeczowej tj. zajmują się sprawami według swojej specjalności, czyli wydział cywilny prowadzi sprawy cywilne, karne karne, gospodarcze - sprawy między przedsiębiorcami. Sprawy karne od pozostałych odróżniają się nie tylko tym, że prowadzone są przez wydziały karne lecz także faktem występowania w nich w przypadku przestępstw tzw. publiczno-skargowych oskarżyciela publicznego – prokuratora. Nie toczą się one bowiem między pokrzywdzonym, a oskarżonym ale pomiędzy stroną publiczną, reprezentowaną przez urząd prokuratora i sprawcą przestępstwa. Jest on w tym procesie bowiem oskarżony o naruszenie tych przepisów ustawy, kodeksu karnego, które traktują popełniony czyn jako przestępstwo ścigane z urzędu lub na wniosek pokrzywdzonego. W przypadku czynów mniejszej wagi np. chuligańskich winny naruszenia przepisów (tu kodeks wykroczeń) nazywany jest obwinionym. Na wniosek pokrzywdzonego w sprawie karnej może on zostać dopuszczony do udziału w sprawie w charakterze tzw. oskarżyciela posiłkowego. Z kolei wobec niektórych czynów wymienionych w kk (np. zniewagi) pokrzywdzony ma prawo wnieść prywatny akt oskarżenia. Należy jednak wskazać, że przepisy dotyczące procesu w tym trybie są mocno skomplikowane i trudne do stosowania, dlatego przed skorzystaniem z tego ostatecznego rozwiązania lepiej skorzystać z porady prawnej.

System prawny jest w naszym kraju dwuinstancyjny. Oznacza to, że jeśli strona jest niezadowolona z wyroku może go zaskarżyć do sądu wyższego. Ten z kolei może skargę odrzucić (jeśli stwierdzi błędy formalne w odwołaniu), oddalić (gdy skarga jest bezzasadna), zmienić wyrok na korzyść skarżącego albo też skierować sprawę z powrotem do niższej instancji w celu ponownego rozpatrzenia. Sprawy zwykłe są rozpatrywane w podstawowych jednostkach terenowych czyli przez odpowiedni wydział w SR, dla których nadrzędne dla apelacji są odpowiadająco im przedmiotowo wydziały w SO. Z kolei ustawy zastrzegają czasem kategorie spraw, dla których pierwszą instancją jest SO (np. zbrodnie, sprawy rozwodowe, gospodarcze o ponad 100 000 zł), wtedy skarga na wyrok tego sądu trafia do nadrzędnego sądu apelacyjnego. Należy jednak pamiętać, iż skargę (apelację) można składać jedynie w wyznaczonym terminie, przekroczenie którego powoduje, że wyrok sądu pierwszej instancji staje się prawomocny.

Powyższy opis systemu sądów powszechnych jest bardzo skrótowy i niepełny, gdyż jak wszędzie od reguł zdarzają się wyjątki i szczególne regulacje. Np. w SA nie ma wydziałów gospodarczych, więc apelację od sprawy gospodarczej prowadzonej przez SO należy złożyć do wydziału cywilnego odwoławczego w SA, termin do apelacji może zostać w różnych sytuacjach wydłużony, a w niektórych sprawach nawet wyrok już prawomocny może być zmieniony w trzeciej instancji, którą najczęściej jest SN. Jak wcześniej bowiem wspomniano Sąd Najwyższy może w szczególnych warunkach rozpatrywać kasacje (sprawy karne), skargi kasacyjne (cywilne) i skargi nadzwyczajne.

Po krótkim przedstawieniu mechanizmów działania sądów powszechnych oczywistym staje się wniosek, że postępowania mogą być bardzo przewlekłe, a z racji zawichości procedur wyroki bywają niejednokrotnie odbierane przez strony jako niesprawiedliwe. Same procedury odwoławcze, przywoływanie nowych dowodów w trakcie trwania procesu albo ujawnianie ich po zapadnięciu prawomocnych orzeczeń, a przede wszystkim brak bezpośredniego wpływu na przebieg postępowania przez strony (o czym wcześniej wspomniano) powodują, że nawet sprawy wielokrotnie rozpoznawane mogą ostatecznie przyjąć nieoczekiwany obrót. Do tego dochodzą czasem sprytnie zabiegi adwokatów wykorzystujących tzw. kruczki prawne lub zwykłe pomyłki sędziów, którzy będąc obciążeni nadmiarem obowiązków, nie mają czasu na dogłębne zbadanie akt sądowych, co czasem sprawia, że w podobnych sprawach zapadają różniące się od siebie rozstrzygnięcia. Stan taki powoduje, że składając do sądu powództwo lub będąc wezwanym jako oskarżony czy też pozwany, to nawet będąc przekonanym o słuszności swoich racji i argumentów, nie możesz mieć pewności, że Twoje stanowisko zostanie przez sąd potwierdzone. W świetle innych alternatywnych dla sądowych możliwości rozstrzygnięcia sporów między stronami jak np. postępowanie arbitrażowe, mediacja lub negocjacje jakże oczywista staje nam przed oczyma ludowa mądrość, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Jeśli tak się zdarzy, że grozi nam proces sądowy nie oznacza to automatycznie, że zostaniemy wplątani w długi i uciążliwy proces. Sąd bowiem zobowiązany jest na mocy przepisu art. 10 kodeksu postępowania cywilnego (kpc) do podjęcia starań mających na celu ugodowe załatwienie sporu. Obecne brzmienie tego artykułu będące wynikiem wprowadzonych w prawie zmian od 2016 r. powoduje, iż sędziowie na każdym etapie postępowania powinni dążyć do ugodowego załatwienia sprawy, w szczególności przez nakłonienie stron do mediacji. Dopóki nie wprowadzono tych zmian do kpc, sąd mógł (lecz nie musiał) na zgodny wniosek stron skierować sprawę do mediacji. Obecnie sędzia może zrobić to niejako z urzędu i to nie tylko przed otwarciem rozprawy ale także w trakcie procesu, nawet jeśli żadna ze stron nie złoży takiego wniosku. O prawnych podstawach kierowania spraw do mediacji przez sądy będzie jeszcze mowa w rozdziale dotyczącym mediacji w sprawach cywilnych.

Wskazany wyżej sposób przeniesienia sporu z sądu na bardziej bezpieczny grunt, jakim jest instytucja mediacji nie jest jedyną, która została przewidziana w prawie. Ten sam kodeks (kpc) już od wielu lat przewiduje możliwość porozumienia się z przeciwnikiem drogą zawezwania go przed sąd do próby ugodowej. Druga nazwa tej czynności to postępowanie pojednawcze, ujęte w przepisach art. 184 – 186 kpc, a szczegóły na ten temat znajdziecie w kolejnym rozdziale.

Czy da się rozwiązać spór bez rozprawy?

Kodeks postępowania cywilnego jest zbiorem wielu reguł, które dotyczą zarówno organizacji sądów i spraw związanych z przebiegiem procesów cywilnych lecz także działań stron i urzędów państwowych jak np. Prokuratury, które mogą mieć wpływ na kształtowanie stosunków w obszarze tego prawa. Postępowania przed sądami cywilnymi mogą być procesowe, nieprocesowe albo też tzw. odrębne.

W ramach postępowań odrębnych przewidziano sytuację, w której jedna ze stron sporu wzywa drugą na salę sądową, by tam w obecności sędziego przedstawić jej propozycję zawarcia ugody. Jeśli druga strona zaakceptuje warunki ugody lub strony podczas trwania posiedzenia w sądzie (nie jest to rozprawa, bo postępowanie nie jest procesem) wynegocjują zgodne warunki pojednania się, to wtedy sąd potwierdzi ugodę swoim urzędem bez dodatkowych czynności. Taka sądownie poświadczona umowa stron ma moc wyroku sądowego. Jeśli jednak przeciwnik nie stawi się w wyznaczonym terminie posiedzenia lub odmówi przyjęcia proponowanych mu warunków do ugody nie dochodzi i postępowanie zostaje zakończone bez dalszego biegu i możliwości odwoływania się do wyższej instancji. Stąd druga nazwa postępowania pojednawczego – zawezwanie do próby ugodowej. Ale nawet wtedy gdy do ugody nie dojdzie, samo zawezwanie do próby daje inicjującemu korzyść w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia, co oznacza, że jeśli drugą stroną jest dłużnik, musi liczyć się z tym, że okres przedawnienia długu, będzie mógł liczyć się od nowa. Jest to dla niego czytelny sygnał, że unikanie spłaty może być nieskuteczne, a wierzyciel będzie go nadal mógł egzekwować.

Do zainicjowania tego postępowania nie jest potrzebne współdziałanie stron, a koszty opłat sądowych są znacznie niższe niż w przypadku procesu. Wystarczy pisemne powiadomienie wydziału cywilnego sądu rejonowego właściwego dla siedziby lub miejsca zamieszkania strony przeciwnej. W trzech artykułach kpc (184-186) znajdują się wskazówki, jak przygotować pisemny prosty wniosek do sądu w sprawie pojednawczej, a w razie wątpliwości w Internecie można znaleźć wzory takich pism. Ważne jest też to, że nie trzeba przedstawiać dowodów, wystarczy tylko zwięzły opis istoty sporu i proponowane jego rozwiązanie. Jak za każdy wniosek mający wszcząć postępowanie trzeba przy złożeniu wnieść opłatę sądową. Do 2019 roku nie była ona wysoka i tzw. wpis sądowy jednorazowy w kwocie od 40 do 300 zł obliczało się dość prosto na podstawie wartości przedmiotu sporu (WPS). WPS to szacowana wartość rzeczy lub prawa, o które toczony jest spór. Niestety w ostatnich czasach podniesiono opłaty sądowe tłumacząc to w przypadku spraw pojednawczych nadmiernym wykorzystywaniem tej instytucji, szczególnie przez przedsiębiorców w celu

nie w jakim ją powołano lecz wyłącznie po to by wielokrotnie pod rząd wydłużać okres przedawnienia. Sposób obliczania tej opłaty ujęty jest w ustawie o kosztach sądowych i choć nadal jest ona znacznie niższa niż wpis od wszczęcia procesu, bo jedną piątą tejże opłaty, to jeżeli wartość przedmiotu sporu przekracza kilkadziesiąt tysięcy złotych opłata sądowa od próby ugodowej będzie i tak znaczna, co może obecnie zniechęcać do podejmowania takich działań.

Są oczywiście sytuacje, w których nawet mając pełne przekonanie, co do oczekiwanej skuteczności zawezwania naszego przeciwnika do próby ugodowej (oraz odpowiedni zasób gotówki na opłatę sądową) nie zawsze będziemy mogli z nią wystąpić, gdyż przepisy określają zakres spraw, co do których można podjąć takie postępowanie. Sąd po przyjęciu wniosku ma obowiązek zbadać nie tylko czy jest on formalnie poprawny ale także czy dopuszczalna jest w danej sprawie możliwość zawarcia ugody. Choć w prawie cywilnym obowiązuje powszechna zasada swobody zawieranych umów, bywają jednak takie sprawy, które nie mogą zostać rozwiązane drogą ugodową nawet przy zgodnej woli stron. Na pewno sąd nie wyrazi zgody na próbę zawezwania w sprawach nie będących przedmiotem prawa cywilnego lub strona występująca z wnioskiem nie ma zdolności sądowej (np. małoletni). Z kolei pojęcie spraw cywilnych określono w art. 1 kpc. Są to sprawy wynikające z prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, pracy, ubezpieczeń, a także innych, do których przepisy kpc stosuje się na mocy ustaw szczególnych. Ogólnie najprościej można powyższą definicję zawrzeć w stwierdzeniu, że poprzez ugodę może w tym postępowaniu załatwionym być ogół spraw, które są przedmiotem procesu cywilnego toczzonego przed sądem ale nie tylko, bowiem na mocy kpc, zrównano z nimi także postępowania nieprocesowe tzn. takie, gdy sąd zamiast wyroku ogłasza orzeczenie (postanowienie) stwierdzające nawiązanie, zmianę lub zniesienie stosunków prawnych np. w sprawach spadkowych, o ile ich charakter pozwala na zawarcie ugody.

Na mocy prawa nie uznaje się za możliwe rozstrzygnięcie drogą ugody spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 477¹² kpc) i o uznanie wzorca umowy za niedozwolone (art. 479⁴¹ kpc) oraz postępowań regulacyjnych z zakresu ochrony konkurencji, regulacji energetyki, telekomunikacji, transportu kolejowego. Ponadto istnieje cała grupa tzw. spraw o prawa stanu (decydujących o stanie cywilnym stron, jak rozwód, separacja, unieważnienie małżeństwa, a także inne wynikające ze stosunków między małżonkami), gdzie postępowanie pojednawcze jest niedopuszczalne. Są to bowiem sprawy cywilne, które z natury rzeczy nie mogą być inaczej rozstrzygane niż poprzez proces sądowy, zakończony wyrokiem bądź umorzeniem postępowania. Z podobnych względów nie jest możliwe zawezwanie do próby ugodowej strony, z którą w tej samej sprawie toczy się proces przed sądem lub zapadł wyrok. Dlatego mając na uwadze powyższe przeszkody należy przed wystąpieniem o postępowanie pojednawcze sprawdzić, czy nasza sprawa może być tą drogą rozwiązana.

A jakie są skutki w przypadku, gdy pomimo poprawności i opłacenia wniosku do ugody nie dojdzie albo nasz oponent nie stawi się na sali sądowej? Niezależnie od tego czy po nieskutecznym zawezwaniu do próby ugodowej pozwiemy stronę przeciwną do sądu lub nie, uzyskamy korzyść w postaci wspomnianego już wcześniej przerwania biegu przedawnienia. Natomiast gdybyśmy po tak zakończonym postępowaniu pojednawczym zdecydowali się na proces, to po jego wygraniu mamy prawo wystąpić do sądu z wnioskiem o zwrot kosztów obydwu postępowań (kosztów opłat sądowych i zastępstwa adwokackiego) od naszego przeciwnika.

Biorąc jednak pod uwagę dotychczasową niewielką popularność wykorzystywania postępowania pojednawczego w najczęściej statystycznie notowanych sprawach rozpatrywanych w sądach cywilnych wielu autorów i komentatorów twierdzi, że wzrost opłat sądowych, jaki nastąpił od 2019 roku może tą statystykę niestety pogorszyć. Zawezwanie do próby ugodowej będąc w istocie uproszczoną procedurą przed sądem, w której nie przedstawia się dowodów, zawsze było, już z tej choćby racji narażone na ryzyko braku możliwości racjonalnego przewidywania skutków działań własnych oraz zachowania się strony przeciwnej sporu. Analizując przewidywane zyski w stosunku do poniesionych nakładów należy zatem spodziewać się, że część podmiotów (osób, instytucji), która dotychczas rozważała możliwość zawezwania przeciwnika w sporze do próby ugodowej, jako wstępnego działania uprzedzającego proces sądowy, zrezygnuje z niej, pozywając stronę przeciwną od razu do sądu. Inni z kolei mając na względzie wzrost kosztów sądowych porzucą jakąkolwiek drogę sądową na rzecz korzystniejszych Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów (ADR).

Skrót ADR jest akronimem utworzonym z pierwszych liter nazwy tych metod w języku angielskim (Alternative Dispute Resolution) wprowadzonych do obrotu prawnego decyzją Komisji Europejskiej w 2002 r. i oznacza alternatywne wobec postępowań sądowych sposoby rozwiązywania sporów. Stosowanie tych metod zostało wprowadzone do prawodawstwa krajów europejskich zgodnie z przyjętymi u członków UE ich własnymi systemami prawnymi za pomocą ustaw. W prawie polskim uregulowane są obecnie dwie z zalecanych metod ADR tj. mediacja i arbitraż. Wprawdzie także do ADR zalicza się negocjacje lecz nie zostały one przez krajowego ustawodawcę usankcjonowane w sposób szczegółowy i chcąc skorzystać z dobrodziejstwa tej metody rozwiązania sporu należy odwołać się do obowiązujących ogólnych norm prawnych jak np. Kodeks cywilny (kc) lub w niektórych sprawach także do innych pochodnych ustaw, jak np. w sprawach gospodarczych także Kodeks spółek handlowych (ksh) i Ustawa o zamówieniach publicznych lub pracowniczych Kodeks pracy (kp), Ustawa o związkach zawodowych itp.

Sama ogólna definicja mediacji została już wcześniej zaprezentowana w rozdziale drugim przy okazji omawiania poszczególnych strategii przyjmowanych przez uczestników w celu zażegnania konfliktów. Polskie prawo z uwagi na przepisy zawarte w trzech różnych ustawach: Kodeks

postępowania karnego (kpk), Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich (upsn) i Kodeks postępowania cywilnego (kpc) wyróżnia trzy rodzaje mediacji: w sprawach karnych, z nieletnim sprawcą czynu karalnego (w skrócie: w sprawach nieletnich) i w sprawach cywilnych. Szczegółowe omówienia ich obszaru zastosowań i przebieg zostały opisane w kolejnych trzech rozdziałach naszego poradnika, natomiast niezależnie od rodzaju mają one wspólne ze sobą cechy, jakimi są cele mediacji poniżej wymienione:

- rozwiązanie konfliktu przez strony, a nie jego rozstrzygnięcie przez strony trzecie (sąd, arbitraż),
- poznanie i zrozumienie stanowiska i argumentów przeciwnej strony,
- dążenie do pojednania, w tym poprzez zbudowanie, utrzymanie lub naprawienie dobrej komunikacji i relacji,
- wypracowanie przy udziale mediatora warunków ugody zgodnej z prawem i satysfakcjonującej strony,
- naprawienie lub/i zadośćuczynienie krzywdy zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami strony (stron) pokrzywdzonej (pokrzywdzonych),
- uczestnicy sami decydują w swojej sprawie i o rodzaju uzyskanej satysfakcji, która winna być zgodna z przepisami prawa i normami współżycia społecznego,
- strony mają poczucie odpowiedzialności za własne postępowanie, potrzeby, decyzje i oczekiwania.

Uczestniczące w mediacjach strony oraz mediator muszą przy tym przestrzegać pięciu podstawowych zasad obowiązujących w tym procesie, a są nimi:

- 1) **Dobrowolność** – strony uczestniczą w mediacji z własnego wyboru i woli. Nikt nie może wywierać nacisku w celu skłonienia uczestnika do udziału w mediacjach. Przystępują oni do mediacji w dobrej wierze, tj. wierzą oni, że udział przyniesie im obojgu korzyści. Zasada ta gwarantuje ponadto każdemu z uczestników, że może on w dowolnej chwili wycofać się z mediacji.
- 2) **Poufność** – wszelkie informacje uzyskane od stron są poufne, o ile mediator nie został upoważniony do przekazania ich drugiej stronie. Informacje te nie mogą być przekazane innej osobie czy instytucji. Mediator jeśli sporządza sprawozdanie lub protokół z mediacji do organu kierującego spisuje informacje i dotyczą one jedynie spraw formalnych (daty spotkań, uczestnictwo stron, sposobu zakończenia bez wskazania strony która np. przerwała mediację, oraz treść zawartej ugody). Wszelkie notatki powstałe w trakcie mediacji, po zakończonej procedurze są niszczone.

- 3) **Bezstronność** – strony konfliktu mają równe prawa i są przez mediatora jednakowo traktowane. Mediator nie prowadzi mediacji wówczas, gdy zna strony lub pozostaje z nimi w jakichkolwiek zależnościach.
- 4) **Neutralność** – mediator pozostaje neutralny wobec przedmiotu sporu, nie narzuca stronom własnych rozwiązań, nawet wówczas gdy z jego punktu widzenia byłoby to korzystniejsze dla stron. Dbą o prowadzenie mediacji zgodnie z procedurami.
- 5) **Akceptowalność** – strony wyrażają zgodę na udział konkretnego mediatora oraz poznawszy zasady mediacji uznają je i przestrzegają ich w czasie mediacji.

Decydując się na mediację lub po skierowaniu stron procesu przez sąd do mediacji uzyskamy szereg wymiernych korzyści, którymi przykładowo mogą być:

- poprawa komunikacji między stronami,
- zwiększenie poziomu odpowiedzialności za własne zachowania,
- ukształtowanie umiejętności asertywnego działania,
- wyeliminowanie wpływu zewnętrznych interwencji (sąd, policja),
- poprawa atmosfery w pracy, rodzinie, szkole itp.,
- lepszy kontakt i relacje z innymi ludźmi (stosowanie dobrych narzędzi komunikacyjnych),
- poprawa więzi, wzrost zaufania,
- praca nad sobą, lepsza atmosfera w rodzinie,
- uczy umiejętności porozumiewania się bez agresji i przemocy,
- wzrasta umiejętność wyrażania swoich potrzeb i oczekiwań,
- dojrzałość, wstęp do dorosłości w przypadku nieletnich sprawców czynów karalnych,
- zawieranie nowych przyjaźni i znajomości w atmosferze bezpieczeństwa.



Także nasze otoczenie, społeczność, w której funkcjonujemy może czerpać konkretne korzyści poprzez wzmocnienie świadomości jej członków w zakresie uczestnictwa w budowie i doskonaleniu postaw obywatelskich, jak np.:

- skrócenie czasu rozpatrywania spraw w sądach, czasu oczekiwania na zadośćuczynienie,
- kształcenie umiejętności negocjacji i prowadzenia rozmów,
- uczenie asertywności,
- otwarcie na drugiego człowieka, uczenie reguł demokracji,
- przywrócenie należnego miejsca winie, karze i zadośćuczynieniu oraz roli sprawcy i pokrzywdzonego,
- wzrost otwartości i społecznego zaufania,
- umiejętność współpracy w różnych rolach społecznych,
- mniej zachowań mobbingowych i manipulacji w relacjach międzyludzkich.

Jaką funkcję pełni mediator? Jest to osoba godna zaufania, wpisana do wykazów prowadzonych przez sądy okręgowe lub współpracująca ze stowarzyszeniami, które w swoim zakresie działań zajmują się prowadzeniem mediacji. Praca mediatora to przede wszystkim pomoc stronom w wypracowaniu porozumienia poprzez udroźnienie komunikacji, łagodzenie napięć podczas negocjacji, rzeczowe zadawanie pytań, a także organizację procesu mediacji.

Procedura mediacji niezależnie od rodzaju przebiega według następującego schematu:

- mediator po skierowaniu sprawy z sądu lub zgłoszeniu sporu do mediacji przez jedną z jego stron zawiadamia strony (drugą ze stron) i zaprasza na spotkanie wstępne drogą telefoniczną, listowną lub mailową.
- mediacja może być prowadzona przed wniesieniem sprawy do sądu albo po jej wszczęciu na mocy postanowienia sędziego,
- warunkiem prowadzenia mediacji jest zgodna wola uczestnictwa w niej obydwu stron,
- w trakcie trwania postępowania przed sądem na każdym jego etapie strony mogą wnioskować o przeprowadzenie mediacji.

Mediacje w sprawach karnych.

Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych regulują przepisy: Kodeksu postępowania karnego w art. 23 a, 40-42, 107, 492-494, 619 §2; Kodeksu karnego w art. 53, 66 i Kodeksu wykroczeń w art. 45. Dodatkowe regulacje są zawarte w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych.

W rozporządzeniu tym określono m.in., że postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż miesiąc, a jego okresu nie wlicza się do czasu trwania postępowania przygotowawczego. Mediacja w sprawach karnych to próba dobrowolnego porozumienia pomiędzy pokrzywdzonym i sprawcą przestępstwa w obecności neutralnej i bezstronnej osoby – mediatora. Pozwala wypracować obu stronom satysfakcjonujące pod względem finansowym i moralnym porozumienie. Sprzyja trwałemu zakończeniu konfliktu karnego lub jego załagodzeniu. Mediacja nadaje stronom większą autonomię w zakresie rozporządzania swoimi prawami, dając im możliwość współdecydowania o sposobie naprawienia zła wyrządzonego przestępstwem. Mediacja jest szansą na szybsze zakończenie postępowania karnego. Mediacja w sprawach karnych nie ma jednak na celu dostarczenia dowodów w sprawie. Nawet jeśli przed sądem sprawca lub pokrzywdzony ujawnią wiadomości, o których dowiedzieli się w toku mediacji, to sąd wydając wyrok nie może ich wziąć pod uwagę.

Sprawę do mediacji mogą z mocy urzędu skierować: policja, prokurator lub sąd. Ponadto pokrzywdzony i oskarżony/podejrzany mogą przekazać prowadzącemu postępowanie karne wniosek o mediację. Wniosek o mediację w sprawach karnych może być złożony w formie pisemnej lub ustnej do protokołu czynności organu prowadzącego postępowanie. Mediacja może i powinna być prowadzona we wszystkich sprawach, w których strony uczestniczące w zdarzeniu przestępczym chcą się spotkać i o nim porozmawiać. W praktyce do mediacji kierowane są sprawy w przypadkach, gdy strony łączy jakaś zależność (np. są rodziną, sąsiadami itp.), popełnione przestępstwa są drobne, o mniejszej wadze szkodliwości społecznej. Mediacji nie prowadzi się, gdy sprawa dotyczy zorganizowanej przestępczości, sprawca był wielokrotnie karany albo jest bardzo zdemoralizowany. Aby wziąć udział w mediacji sprawca nie musi przyznawać się do winy. Istotne jest, aby okoliczności sprawy nie budziły wątpliwości, a strony zgadzały się co do podstawowych faktów.

W wyniku spotkania mediacyjnego pokrzywdzony i sprawca mają szansę rozwiązać swój spór samodzielnie, nie zrywając relacji między

sobą. Mogą sami decydować o swoich stosunkach, bez udziału sądu, który rozstrzygnie ich konflikt i wypracować warunki ugody, która będzie satysfakcjonowała obie strony. Daje to pewność, że ugoda będzie wykonana przez sprawcę szybko i bez zbędnych kosztów. Pokrzywdzony może z kolei otrzymać naprawienie szkody, zadośćuczynienie doznanej krzywdzie zgodnie ze swoimi potrzebami i oczekiwaniami. Sprawca, jeśli zadośćuczyni pokrzywdzonemu ma natomiast szansę na łagodniejsze potraktowanie przez sąd. Pisemne porozumienie stron zawarte przed mediatorem (ugoda mediacyjna) wiąże strony jak każda umowa prywatna i jako wspólnie wypracowany kontrakt w praktyce jest wykonywana w realnie krótkim terminie od jej zawarcia. Ugoda mediacyjna w sprawach karnych wskazuje na naprawienie relacji między stronami oraz sposób naprawienia lub zadośćuczynienia za zdarzenie przestępcze. Ugodę podpisuje pokrzywdzony, oskarżony (podejrzany) oraz mediator.

Ugoda mediacyjna nie ma jednak takiej mocy jak ugoda zawarta przed sądem. Z tego powodu sąd nie może jej nadać klauzuli wykonalności. Ugoda zawarta przed mediatorem jest dla sądu tylko propozycją wskazującą, jak strony widzą rozwiązanie swojego konfliktu. Natomiast sama treść ugody mediacyjnej nie jest dla sądu bezwzględnie wiążąca. Oznacza to, że sąd może wziąć pod uwagę wypracowane przez strony porozumienie i przenieść je do treści orzeczenia, ale nie ma takiego obowiązku. Wyjątkiem są sprawy z oskarżenia prywatnego, w których zawarcie ugody w postępowaniu mediacyjnym skutkuje umorzeniem postępowania karnego. W każdym jednak przypadku sąd wydając rozstrzygnięcie i decydując o rodzaju kary i jej wysokości lub środku wychowawczym (poprawczym) orzekając w sprawie musi wziąć pod uwagę fakt zawarcia przez strony porozumienia.



Jak w przypadku każdych mediacji mediator w sprawach karnych musi być osobą bezstronną; dba on o równowagę stron wspierając pokrzywdzonego i sprawcę we wzajemnym wysłuchaniu, przedstawieniu swoich racji, potrzeb i oczekiwań przy jednoczesnym zapewnieniu pokrzywdzonemu poczucia bezpieczeństwa. Listy mediatorów i instytucji godnych zaufania zajmujących się mediacjami w sprawach karnych prowadzą prezesi sądów okręgowych. Informacje o mediatorach można także znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości (www.ms.gov.pl). Mediator spotyka się w pierwszej kolejności ze sprawcą, wyjaśnia mu istotę mediacji, zasady postępowania mediacyjnego, wskazuje korzyści jakie może uzyskać, jeżeli dojdzie do spotkania stron i wspólnej rozmowy o konflikcie. Po wyrażeniu przez sprawcę zgody na mediację, taką samą rozmowę mediator przeprowadza z pokrzywdzonym. Jeżeli pokrzywdzony wyrazi zgodę na mediację, dochodzi do wspólnego spotkania, na którym strony, przy pomocy mediatora, rozmawiają o konflikcie i szukają wspólnie jego rozwiązania. Możliwe jest również prowadzenie mediacji pośredniej, kiedy pokrzywdzony i sprawca nie spotykają się ze sobą. Mediator pełni wtedy rolę pośrednika przekazującego stronom wzajemnie zgłaszane przez nich potrzeby i oczekiwania. Niezależnie od tego, czy strony dojdą do porozumienia, mediator sporządza sprawozdanie z mediacji, w którym zamieszcza jedynie informacje o dacie spotkań, wyrażeniu zgody na mediację oraz czy doszło do zawarcia porozumienia czy też nie. W przypadku zawarcia ugody do sprawozdania dołączona jest jej treść, podpisana przez strony i mediatora. W sprawozdaniu mediator nie opisuje samego przebiegu mediacji, stanowisk i propozycji stron, nie wskazuje także, która ze stron nie wyraziła zgody na mediację lub z niej zrezygnowała. Daje to uczestnikom gwarancję, że to co powiedzieli w trakcie mediacji nie zostanie ujawnione podczas rozprawy karnej przed sądem.

Koszty mediacji w sprawach karnych w przypadku skierowania przez organ prowadzący postępowanie w całości ponosi Skarb Państwa. Natomiast jeśli strony same zgłosiły się do mediatora wtedy to one pokrywają koszty mediacji. W takim wypadku wysokość wynagrodzenia za mediację uzgadniana jest przez strony i mediatora przed rozpoczęciem mediacji. Mediacja jest procesem dobrowolnym. Dlatego jeśli dana strona nie wyraziła zgody na mediację lub cofnęła wcześniej wyrażoną zgodę albo odmówiła podpisania ugody mediacyjnej, nie pociąga to dla niej żadnych negatywnych skutków.



Mediacje w sprawach nieletnich.

Jeśli przedmiotem mediacji są sprawy, będące skutkiem przestępstwa (wykroczenia), w wyniku którego pokrzywdzona została osoba niemająca ukończonych 18 lat (nieletni), a sprawca był pełnoletni, odbywać się one będą według reguł opisanych w poprzednim rozdziale, jednakże wtedy wraz z pokrzywdzonym uczestniczą w mediacji również jego rodzice/opiekunowie prawni. Natomiast gdyby okazało się, że sprawcą czynu karalnego był nieletni, to w postępowaniu mediacyjnym nie tylko winni uczestniczyć łącznie z nim rodzice/opiekunowie prawni lecz także postępowanie mediacyjne musi odbywać się według ściśle określonych przepisów. Konkretnie wskazówki odróżniające mediacje w sytuacji, gdy sprawcą takiego czynu był nieletni znajdują się: w Ustawie z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (upsn) oraz w wydanym na jej podstawie Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich.

W postępowaniu dotyczącym nieletniego sprawcy czynu karalnego lub wykazującego przejawy demoralizacji, z mediacji można skorzystać na każdym etapie tego postępowania nawet wtedy, gdy sąd już zastosował wobec nieletniego środki wychowawcze lub poprawcze albo gdy środki te są już wykonywane. Mediacje w tych sprawach prowadzi się na podstawie postanowienia wydanego przez sędziego sądu rodzinnego. Postanowienie może być wydane z urzędu lub na wniosek stron (strony) albo za ich zgodą. W sprawach nieletniego czas na przeprowadzenie mediacji to 6 tygodni (w zwykłych sprawach karnych – jeden miesiąc). W wyjątkowych wypadkach mediator może złożyć wniosek o przedłużenie tego okresu na czas nie dłuższy niż 14 dni. Mediator prowadzący mediację w sprawie nieletniego sprawcy czynu karalnego lub wykazującego przejawy demoralizacji musi posiadać ponadto specjalistyczną wiedzę i wykształcenie z zakresu problematyki rodzinnej i nieletnich. Szczegółowy opis standardów, jakie powinna wypełniać osoba takiego mediatora został zawarty w załączniku do cytowanego na początku tego rozdziału Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

7

Mediacje w sprawach cywilnych.

Chociaż Kodeks postępowania cywilnego w wielu swoich artykułach reguluje zasady mediacji w sprawach cywilnych lecz w przeciwieństwie do ścisłych przepisów dotyczących mediacji w sprawach karnych oraz nieletnich sprawców czynów karalnych, które omówione zostały w dwóch poprzednich rozdziałach, sposób prowadzenia w tych sprawach mediacji jest zależny od rodzaju sporu, co skutkuje, że nie istnieje konkretna recepta na rozwiązanie wszystkich możliwych sytuacji konfliktowych w tym obszarze.

De facto mediacje w sprawach cywilnych mogą obejmować:

sprawy „czysto” cywilne, jak np.:

- spory sąsiedzkie (uciążliwości),
- pomówienia, drobne skargi, szkody np. wyrządzone przez małe dzieci,
- sprawy między wynajmującymi lokale a najemcami,
- o odszkodowania i/lub zadośćuczynienie,
- spadkowe, podział majątku, o zachowek,
- błędy lekarskie,
- ustalenie drogi lokalnej, jej służebności, o granice własności,
- zadłużenia, zwłoka dłużnika, wierzyciela itp.

sprawy cywilno-rodzinne, jak np.:

- sprawy rozwodowe, o separację,
- opiekuńcze i alimentacyjne,
- korzystanie ze wspólnego mieszkania,
- problemy między rodzicami a dziećmi,
- uregulowanie kontaktów z dziećmi (rodziców, dziadków) itp.

sprawy cywilno – biznesowe (gospodarcze), jak np.:

- sprawy związane z udziałami, partnerstwem w przedsiębiorstwie,
- nieporozumienia przy zawieraniu kontraktów,
- spory w kadrze kierowniczej,

- skargi pracownicze i spory pomiędzy pracownikami,
- spory w zakresie funkcjonowania różnych podmiotów gospodarczych,
- zobowiązania pomiędzy firmami (zadłużenia), wykonywanie zleceń, umów itp.

osobno sprawy z zakresu prawa pracy, jak np.:

- konflikty pomiędzy pracownikami i pracodawcami,
- spory o umowy, zasady pracy,
- ustalenie wynagrodzenia,
- przywrócenie do pracy, zwolnienie bez wypowiedzenia,
- inne obowiązki pracodawcy wobec pracownika.
- mobbing w miejscu pracy itp.

jak również sprawy szkolne, oświatowe, społeczne, jak np.:

- spory o oceny oraz traktowanie uczniów w klasie,
- relacje między studentami a organizacjami studenckimi,
- relacje pomiędzy uczestnikami życia szkolnego,
- relacje pomiędzy administracją a wykładowcami
- konflikty pomiędzy grupami społecznymi, a instytucjami samorządowymi, rządowymi, związkami zawodowymi itp.

Ponadto mogą zdarzyć się mediacje w sprawach wykraczających swoim zakresem poza obszar RP, w których oprócz krajowych przepisów należy brać pod uwagę umowy międzynarodowe, których Polska jest stroną lub/i prawo kraju, w którym siedzibę ma druga strona, jak np. w sprawach:

- o spory graniczne,
- o naruszenia praw podróżujących obywateli,
- o prawa własności terenów,
- o wspólne zasoby np. ochronę środowiska,
- transgraniczne mediacje spraw rodzinnych.

Generalną zasadą, którą należy kierować się przy ocenie możliwości prowadzenia mediacji w sprawach cywilnych jest dopuszczalność zawarcia ugody przez strony konfliktu. O prawnej możliwości ugody w sprawach cywilnych wspominaliśmy wcześniej w rozdziale czwartym przy okazji omawiania postępowania pojednawczego lecz niektóre wydzielone sprawy nie podlegające zasadniczo tej kwalifikacji mogą jednak zostać skierowane (wydzielone) przez sąd jako odrębne do mediacji. Przykładowo, sąd skieruje małżonków do mediacji, jeśli dostrzeże szanse na utrzymanie

ich związku, a więc w celu pojednania małżonków (art. 436 kpc). Jeśli zaś strony są zdecydowane na rozwód, w mediacji mogą uzgodnić zasady zaspokajania potrzeb rodziny, alimenty, sposoby sprawowania władzy rodzicielskiej po rozwodzie, kontakty z dziećmi i sprawy majątkowe. Chociaż małżonkowie w powództwie o rozwód przede wszystkim wnioskuje co do sposobu rozstania (rozwód z orzekaniem winy lub bez orzekania o winie), jednakże orzeczenie w tej akurat kwestii może wydać tylko sąd.

Wyróżniamy dwa typy mediacji cywilnych, w zależności od sposobu wnioskowania: kierowane przez sąd (z inicjatywy sądu lub na wniosek strony postępowania) i na podstawie umowy między stronami. W postanowieniu sądowym zostają wyznaczone zarówno osoba mediatora (z listy stałych mediatorów) jak i czas mediacji, który winien nie przekraczać trzech miesięcy lecz w ważnych przypadkach może być on przedłużony na zgodny wniosek stron. Z kolei w przypadku mediacji prowadzonych na podstawie umowy stron, tj. gdy sprawa nie została skierowana do sądu, zarówno osobę mediatora jak i termin mediacji strony mogą ustalić w sposób swobodny, byle zgodny.

Z przebiegu mediacji mediator zobowiązany jest do sporządzenia sprawozdania (protokołu z przebiegu mediacji) niezależnie od osiągniętego wyniku. Jeśli cel mediacji zostanie osiągnięty, protokół wraz z podpisaną ugodą przekazywany jest albo do sądu, w przypadku skierowania stamtąd sprawy albo zrealizowana zostaje umowa stron - zgodnie z zapisanym w niej celem. Należy jednak pamiętać, że pomimo tego, że strony mają możliwość sprawdzenia poprawności ugody pod względem formalno-prawnym przed jej podpisaniem, gdyż mogą na bieżąco konsultować jej treść z rodziną, pełnomocnikiem itp., to sama ugoda zawarta w obydwu przypadkach nie ma mocy ugody sądowej. Dopiero zatwierdzona przez sąd ugoda mediacyjna ma moc prawną ugody zawartej przed sądem. Jeśli natomiast treść przedłożonej ugody jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza ona do obejścia prawa lub gdy jest niezrozumiała czy zawiera sprzeczność sąd ma prawo odmówić takiego zatwierdzenia. W przypadku gdy przepisy wymagają, by umowa była zawarta w formie aktu notarialnego (np. dotycząca nieruchomości), wówczas nie wystarczy tylko jej podpisanie przed mediatorem. Strony w ugodzie zawartej przed mediatorem mogą bowiem jedynie ustalić warunki, na jakich zostanie zawarta taka umowa. Sama umowa będzie jednak musiała finalnie zostać zawarta przed notariuszem.

Co jednak jest w mediacjach w sprawach cywilnych najważniejsze? Koszty sądowe, jakich możemy uniknąć. Jeśli do zawarcia ugody przed mediatorem dojdzie przed odbyciem się pierwszej rozprawy to sąd zwraca powodowi całość wniesionej opłaty sądowej. A jeśli udałoby się to na etapie późniejszym (w trakcie procesu) zwrot ten ograniczony jest do 75 %. Z kolei należy się liczyć z opłatami (w mediacjach ze skierowania sądu), na które składają się wynagrodzenie mediatora oraz zwrot poniesionych wydatków. W sporach niemajątkowych oraz w sporach o prawa majątkowe, w których wartości przedmiotu sporu nie da się ustalić, wynagrodzenie

mediatora wynosi 150 zł za pierwsze posiedzenie mediacyjne, a za każde kolejne – 100 zł (łącznie nie więcej niż 450 zł). Jeśli natomiast postępowanie dotyczy praw majątkowych, wynagrodzenie mediatora wynosi 1% wartości przedmiotu sporu (nie mniej niż 150 zł i nie więcej niż 2000 zł za całość mediacji). Wydatki mediatora poniesione w związku z przeprowadzeniem mediacji i podlegające zwrotowi to m.in. opłata za wynajem pomieszczenia (do 70 zł za jedno posiedzenie) oraz koszty korespondencji, w wysokości nieprzekraczającej 30 zł. Do kosztów mediacji dolicza się podatek VAT jeśli mediator jest podatnikiem tego podatku. Koszty mediacji obciążają strony, co do zasady w równych częściach, chyba że strony ustalą inny podział rozliczeń. Wynagrodzenie oraz zwrot wydatków, a także ich wysokość należą się mediatorowi za przeprowadzenie postępowania mediacyjnego bez względu na jego wynik, tj. niezależnie od tego, czy strony dojdą do porozumienia czy też nie. Podobnie jak w przypadku opłat sądowych strona postępowania mediacyjnego prowadzonego na skutek skierowania przez sąd może także złożyć na zasadach ogólnych wniosek o zwolnienie jej od kosztów mediacji.

Biorąc pod uwagę obecnie wygórowane opłaty sądowe i wskazane powyżej koszty mediacji, te ostatnie są zdecydowanie bardziej konkurencyjne. Podobnie wypadają koszty mediacji prowadzonych na podstawie umowy stron, tu jednak sprawa wysokości i podziału kosztów jest kwestią umowy między wnioskodawcami i mediatorem.

Należy podkreślić, że jeśli żadna ze stron nie wystąpi o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem, ugoda taka wywołuje jedynie skutki prawne ugody pozasądowej, tj. umowy prawa cywilnego. W praktyce oznacza to, że gdy jedna ze stron ugody nie wywiązuje się później z jej postanowień, np. nie będzie spłacać zadłużenia w ustalonych terminach, to druga strona nie może realizować takiej ugody poprzez egzekucję komorniczą. Gdyby do ugody doszło skutkiem skierowania stron do mediacji przez sąd, po jej zatwierdzeniu sędzia nadałby jej klauzulę wykonalności (o ile wykonanie podlegałoby egzekucji) lub jak wcześniej wspominaliśmy (po spełnieniu określonych warunków) zatwierdziłby tylko jej treść. Dlatego po zawarciu ugody na podstawie umowy stron warto (szczególnie ze strony wierzyciela) udać się do sądu celem zatwierdzenia takiej umowy wraz z wydaniem klauzuli wykonalności, co niestety wymaga dodatkowej opłaty (50 zł). Oczywiście, z racji postępowania dwuinstancyjnego, od nadania takiej klauzuli, niezależnie od trybu jej wydania przez sąd, stronie niezadowolonej przysługuje prawo do złożenia zażalenia do sądu wyższej instancji w terminie 7-dniowym.

Szczególnie zawiłe i trudne jest postępowanie mediacyjne w rodzinach dwunarodowościowych. Często sporom związanym ze sprawowaniem pieczy nad dziećmi przez rodziców, będących obywatelami różnych krajów towarzyszą ogromne emocje, presja rodzin, a także różnice kulturowe i prawne. Dlatego prowadzone w tym obszarze mediacje, będące uzupełnieniem instrumentów z zakresu prawa międzynarodowego i porządku prawnego kraju pochodzenia rodziców muszą spełniać wiele konkuren-

cyjnych, a nieraz trudnych do pogodzenia ze sobą warunków. Winny one uwzględniać przede wszystkim potrzeby i interesy dziecka, ale również i rodziców. Dlatego ważne okazało się wypracowanie, w ramach procedury mediacyjnej istniejącej w krajach pochodzenia rodziców, zaleceń do rozwiązywania konfliktów w dwunarodowościowych rodzinach, szczególnie wobec notowanych licznych spraw dotyczących uprowadzenia dzieci. Polska współpracuje z wieloma krajami w powyższym problemie w ramach podpisanej w 1992 r. Konwencji Haskiej. Zgodnie z tą konwencją, bezprawne uprowadzenie lub zatrzymanie dziecka ma miejsce wtedy, gdy nastąpiło naruszenie prawa do opieki wykonywanego przez rodziców/opiekunów na mocy ustawodawstwa państwa, w którym dziecko miało stałe miejsce pobytu bezpośrednio przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem. Konwencja przewiduje możliwość obrony w sprawach o powrót dziecka do państwa jego stałego pobytu. Konwencja obowiązuje również w sprawach o uregulowanie prawa do odwiedzin dziecka. Na Konwencję może powoływać się każdy, czyje prawo do opieki nad dzieckiem zostało naruszone w wyniku uprowadzenia dziecka za granicę lub jego zatrzymania za granicą, a także ten, którego prawo do odwiedzin dziecka zostało naruszone wskutek odmowy lub ograniczenia możliwości wykonywania tego prawa. Sąd podejmuje jedynie decyzję o miejscu stałego pobytu dziecka. Wszelkie inne uwarunkowania życia dziecka rozpatrywane są w osobnym postępowaniu, któremu bardzo przydatna jest instytucja mediacji rodzinnej.

A w jakich sytuacjach i okolicznościach mediacje nie mają szans na powodzenie? Praktyka dowodzi, iż w czterech charakterystycznych obszarach mediacje mogą nie spełnić oczekiwanych efektów: choroba psychiczna, przemoc, uzależnienie lub zdecydowana przewaga jednej ze stron. Otóż, gdy: którakolwiek ze stron cierpi na zaburzenia psychiczne – to ta osoba chora powinna być otoczona potrzebną opieką, jeśli nie jest w stanie podejmować decyzji i realizować ich, nie powinno się prowadzić mediacji. W sprawach rodzinnych mediacja może być jednak prowadzona, jeśli wszyscy członkowie rodziny mają świadomość objawów i skutków choroby, osoba chora jest otoczona konieczną opieką lekarską i w mediacji konsekwencje choroby są brane pod uwagę przy tworzeniu planu działania. Z kolei kiedy w rodzinie ma lub miała miejsce przemoc - gdy jedna ze stron czuje się zastraszone, ma trudność z samodzielnym podejmowaniem decyzji, obawia się wypowiedzieć własne zdanie lub boi się odwetu ze strony drugiej osoby mediacja na pewno niewiele pomoże. Także wtedy gdy którakolwiek ze stron jest uzależniona od alkoholu, narkotyków lub innych substancji psychoaktywnych - w takim przypadku osobie uzależnionej lub całej rodzinie potrzebna jest terapia. Osoby uzależnione mają ograniczoną kontrolę nad swoim postępowaniem i podejmowane przez nie zobowiązania mogą być obietnicami bez pokrycia. Natomiast w przypadku gdy nierównowaga sił między stronami uniemożliwia negocjowanie „z równej stopy” i istnieje duże prawdopodobieństwo, że porozumienie będzie korzystne dla jednej ze stron i krzywdzące dla drugiej.

Z czym do arbitrażu?

Przez sądownictwo polubowne (arbitraż) należy rozumieć przewidziany przez prawo sposób rozstrzygania sporów przez sąd polubowny – organ, który nie jest sądem powszechnym/państwowym, a jego uprawnienie do działania wynika z umowy stron. Sądy polubowne są instytucjami niepaństwowymi, funkcjonującymi poza systemem sądownictwa powszechnego. Zastrzeżony dla nich obszar działania to rozstrzyganie sporów cywilnych i gospodarczych.

Arbitraż od sądownictwa różni się prostotą i mniejszym sformalizowaniem. W sądzie polubownym o rozstrzygnięciu sporu decyduje arbiter (lub arbitrzy jeśli wymaga tego sprawa), na wybór którego strony mają bezpośredni lub pośredni wpływ.

Podstawą prawną funkcjonowania sądów polubownych (arbitrażu), oprócz zgodnej woli stron wyrażonej umową są przepisy art. 1154 – 1217 Kodeksu postępowania cywilnego (kpc). Obydwie nazwy sąd polubowny i arbitraż są w prawie równoważne i mogą być stosowane zamiennie. Podanie sporu pod arbitraż wymaga zawarcia przez strony umowy, zwanej zapisem na sąd polubowny. Umowa taka może dotyczyć zarówno sporu już zaistniałego (nazywana jest wtedy kompromisem) albo ewentualnego sporu przyszłego (nazywana jest wtedy klauzulą arbitrażową lub kontraktową). Zasadniczo zapis na sąd polubowny powinien zostać sporządzony w formie dokumentu podpisanego przez obydwie strony, jednakże dopuszczalne są również inne równoważne formy, jak np. korespondencja pisemna lub elektroniczna pomiędzy stronami, z której w sposób jednoznaczny można wywieść zgodną wolę stron w tym przedmiocie.

Wzory umów skutkujących zapisem na sąd polubowny są dostępne w licznych fachowych publikacjach oraz w Internecie lecz przed sporządzeniem i podpisaniem zapisu warto dokładnie przestudiować jego treść, gdyż jest ona niezmiernie ważna w dalszym postępowaniu przed sądem polubownym. Przede wszystkim z jednej strony sąd arbitrażowy nie może rozpatrywać spraw w takim zakresie, który nie został przewidziany w umowie, a z drugiej określony w zapisie na sąd polubowny przedmiot sporu zostaje wyłączony co do zasady z właściwości sądu powszechnego. Pomimo tych ograniczeń prawo zezwala stronom na zmiany lub uzupełnienia zapisu zarówno jeszcze przed rozpatrzeniem sprawy jak i podczas jej trwania. W takim przypadku wymagana jest forma pisemna. W odniesieniu do postępowania arbitrażowego istotne jest, iż mogą być tą drogą rozpatrywane wyłącznie sprawy cywilne, co do których prawo dopuszcza możliwość zawarcia ugody przed sądem. O tym jakie mogą to być sprawy pisaliśmy wcześniej w rozdziale 4, przy okazji omawiania postępowania pojednawczego.

Przyglądając się zasadom działania arbitrażu należy zwrócić uwagę na podobieństwa i różnice między tą formą rozwiązywania sporów i procesem sądowym. Strony w arbitrażu nazywają się uczestnikami, a osoba arbitra wybierana jest przez uczestników w sposób swobodny lecz nie całkowicie dowolny. Kpc zastrzega, że musi być to osoba fizyczna bez względu na obywatelstwo, mająca pełną zdolność do czynności prawnych (pełnoletnia i bez ograniczonych w tym zakresie praw) i nie będąca sędzią. Ostatnie ograniczenie nie dotyczy sędziów w stanie spoczynku. Inne sprawy związane z liczbą wyznaczanych arbitrów oraz szczegółowe zasady ich powoływania, kwalifikacje (jak np. wykształcenie, znajomość języka obcego itp.) lub przesłanek do wyłączenia, strony mogą określić w treści zapisu w sposób dowolny, byle tylko nie sprzeciwiały się one ustawie (kpc). W przypadkach stałych sądów polubownych (np. funkcjonujących przy izbach gospodarczych lub innych organizacjach) na ogół dostępna jest lista arbitrów tego sądu. Arbitrzy za udział w postępowaniu otrzymują wynagrodzenie, które jest umowne lub ustalone przez dany sąd polubowny. Podobnie rzecz ma się wobec kosztów sądowych, które ponoszą uczestnicy, z reguły wpłacając przed rozpoczęciem sprawy zaliczki, a te z kolei po rozstrzygnięciu zostają rozliczone w zależności od wyniku arbitrażu. Tu obowiązują takie same zasady jak w sądzie, że przegrywający pokrywa koszty arbitrażu. Jednak koszty te są niższe od tych, jakich wymagałby proces przed sądem. Ich wysokość co do zasady wyznacza się proporcjonalnie do wartości przedmiotu sporu, jednakże konkretną kwotę strony same ustalają drogą umowną lub wynikają one z odpowiednich tabel ogłaszanych przez sądy arbitrażowe. Dane te są publicznie dostępne np. na stronach internetowych organizacji, przy których funkcjonują stałe sądy polubowne i uczestnicy mogą się wcześniej z nimi zapoznać, a dokonując wyboru skalkulować też koszty udziału w arbitrażu. Sam przebieg postępowania arbitrażowego może natomiast być zgoła całkowicie odmienny i bardziej przyjazny dla uczestników od sformalizowanych i nafaszerowanych urzędniczymi pułapkami spraw w sądach powszechnych. Dopuszczalna dowolność w sposobie prowadzenia postępowania arbitrażowego, odbywania posiedzeń, przedstawiania dowodów, komunikowania się lub odbierania oświadczeń od stron, które albo uczestnicy uprzednio definiują w umowie albo zostaje im zaproponowane do zaakceptowania przez sąd polubowny, skutkują, iż arbitraż charakteryzuje się wysokim poziomem akceptacji społecznej.

Jakie są natomiast skutki i ważność orzeczenia (wyroku) sądu polubownego? Otóż wyrok lub ugoda zawarta przed sądem arbitrażowym ma moc prawną równą z wyrokiem lub ugodą zawartą przed sądem powszechnym po ich uznaniu lub stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności. Uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego jest jego swoistym zatwierdzeniem sądowym. Możliwa jest także odmowa takiej czynności przez sąd lecz jedynie w określonych ustawowo sytuacjach. Prawidłowość wyroku arbitrażowego pod kątem rozstrzygnięcia

sporu stron nie podlega natomiast sądowej ocenie. Powyższe działania sądu powszechnego mogą mieć miejsce na wniosek zainteresowanej strony sporu. Jeśli przeciwnik natomiast dobrowolnie podda się wyrokowi sądu polubownego składanie takiego wniosku nie jest konieczne. Do wniosku o uznaniu lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu arbitrażowego należy załączyć oryginały lub poświadczony odpisy takich dokumentów jak: wyrok sądu polubownego, zapis na sąd polubowny oraz jeśli dokumenty te nie zostały sporządzone w języku polskim także ich tłumaczenia wykonane przez tłumacza przysięgłego. Stwierdzenie wykonalności ma znaczenie w przypadku skutków w postaci prawa do egzekucji wyroku np. przez komornika. Jeśli takich ewentualności wyrok nie rodzi sąd poprzestaje jedynie na uznaniu wyroku arbitrażowego. Jak wcześniej wspomniano sąd powszechny ma prawo odmówienia powyższych czynności lecz jedynie wtedy, gdy sam spór nie mógł podlegać poddaniu pod sąd arbitrażowy albo orzeczenie to byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP.

Odrębną sprawą jest natomiast możliwość uchylecia wyroku sądu polubownego na skutek złożenia skargi przez stronę niezadowoloną z wyniku tego postępowania. Kpc w określonych sytuacjach przewiduje taki środek odwoławczy pod warunkiem zapadnięcia ostatecznego orzeczenia na drodze arbitrażowej, a sąd polubowny, który go ogłosił posiadał swoją siedzibę w Polsce.

W praktyce może okazać się jednak, że rozstrzygnięcie sądu polubownego podlega zaskarżeniu do sądu nadrzędnego (polubownego) podobnie jak wyrok sądu powszechnego może zostać zakwestionowana drogą apelacji. O tym czy dany proces arbitrażowy ma być jedno- lub dwuinstancyjny decyduje treść zapisu na sąd polubowny bądź regulamin sądu sątego (jeśli taki wariant wybiorą strony).

Jak należy zatem traktować możliwość zaskarżenia prawomocnego wyroku sądu polubownego do sądu powszechnego? W doktrynie prawnej dominuje opinia, iż skarga taka nie jest zwykłym środkiem odwoławczym lecz środkiem nadzwyczajnym, zbliżonym swoim charakterem do skargi kasacyjnej (trzecia instancja) w sądownictwie. Zwolennicy tego poglądu wskazują na podobieństwo skargi do sądu o uchylenie wyroku arbitrażowego do skargi o wznowienie postępowania sądowego. Tak bowiem jak skarga o wznowienia postępowania przysługuje jedynie od orzeczeń prawomocnych formalnie, tak skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego przysługuje wyłącznie od ostatecznych wyroków tegoż sądu. Analiza orzeczeń sądów z ostatnich lat w omawianym wyżej przedmiocie pokrywa się w większości przypadków z poglądami teoretycznymi, gdyż na ogół sądy powszechne nie działały w takich przypadkach jak zwykłe sądy odwoławcze uprawnione do merytorycznego badania sprawy lecz rozpoznawały je z punktu widzenia formalnoprawnych przyczyn uchylenia wyroku. Katalog takich 9 przyczyn zapisany został w art. 1206 kpc. O ta-

kim, a nie innym traktowaniu instytucji skargi sądowej na wyrok arbitrażowy decyduje odrębność sądownictwa polubownego od powszechnego, będącego prostszą i bardziej przyjazną dla stron metodą rozstrzygnięcia sporów. Gdyby obydwa systemy (sądownictwa i arbitrażowy) stały się od siebie ściśle uzależnione byłoby to swoiste zaprzeczenie idei arbitrażu.

Podsumowując omawianie sposobu rozstrzygnięcia sporów przed sądami polubownymi wskazujemy na takie zalety tego postępowania, jak np.:

- uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z jej specyfiką,
- wybór arbitra o odpowiedniej wiedzy fachowej z dziedziny związanej ze sprawą,
- wydanie wyroku według uprzednio ustalonych, znanych stronom reguł,
- oparcie orzeczenia na zasadach słuszności i dobrej wiary,
- przeciętny czas oczekiwania na rozstrzygnięcie sporu krótszy niż w sądzie powszechnym,
- koszty postępowania przed sądem polubownym niższe niż w sądzie powszechnym.



Inne przypadki pozasądowych postępowań, negocjacje.

Omawiając w rozdziale czwartym Alternatywne Metody Rozwiązywania Sporów (ADR) wspomnieliśmy o negocjacjach, jako otwartym i niesformalizowanym prawnie sposobie załagodzenia (rozwiązania) konfliktów stron. Sama nazwa „negocjacje” oznaczająca sposób (proces) zawierania umów wywodząca się od łacińskiego słowa *negotiatio*, czyli zajmowanie się handlem, sugeruje, że mamy do czynienia z szerszym zakresem działań niż tylko rozwiązywanie konfliktów.

Negocjacje można również określić jako targowanie się. Ich celem jest dojście do porozumienia między stronami o niespójnych interesach. Można je rozumieć jako sekwencję wzajemnych posunięć, poprzez które strony dążą do osiągnięcia możliwie korzystnego rozwiązania sporu lub jako dynamiczną równowagę między walką, a współpracą. Posługując się dodatkowo językiem nauk przyrodniczych można powiedzieć, że negocjacje to proces wielokrotnej analizy rozłożonej w czasie i mający na celu dokonanie syntezy problemu. Niezależnie czy negocjacje dotyczą wymiany handlowej lub jak w naszym przypadku rozwiązania sporu, będą się one charakteryzowały następującymi cechami:

- występują co najmniej dwie strony – za prawdziwe negocjacje uznajemy proces zachodzący między jednostkami, grupami czy organizacjami,
- między stronami istnieje konflikt – strony muszą wspólnie poszukiwać rozwiązania sytuacji,
- strony negocjują, ponieważ uważają, że mogą uzyskać większe korzyści, dzięki zastosowaniu pewnych form oddziaływania,
- strony poszukują możliwości porozumienia – są nastawione na rozwiązanie sytuacji, a nie walkę czy rezygnację,
- zgoda na kompromis – strony są skłonne zmienić początkowe stanowiska w sprawie,
- pomyślne negocjacje obejmują zarządzanie czynnikami o charakterze abstrakcyjnym i rozwiązywanie kwestii konkretnych.

Negocjowanie z kolei wymaga spełnienia 4 poniższych warunków:

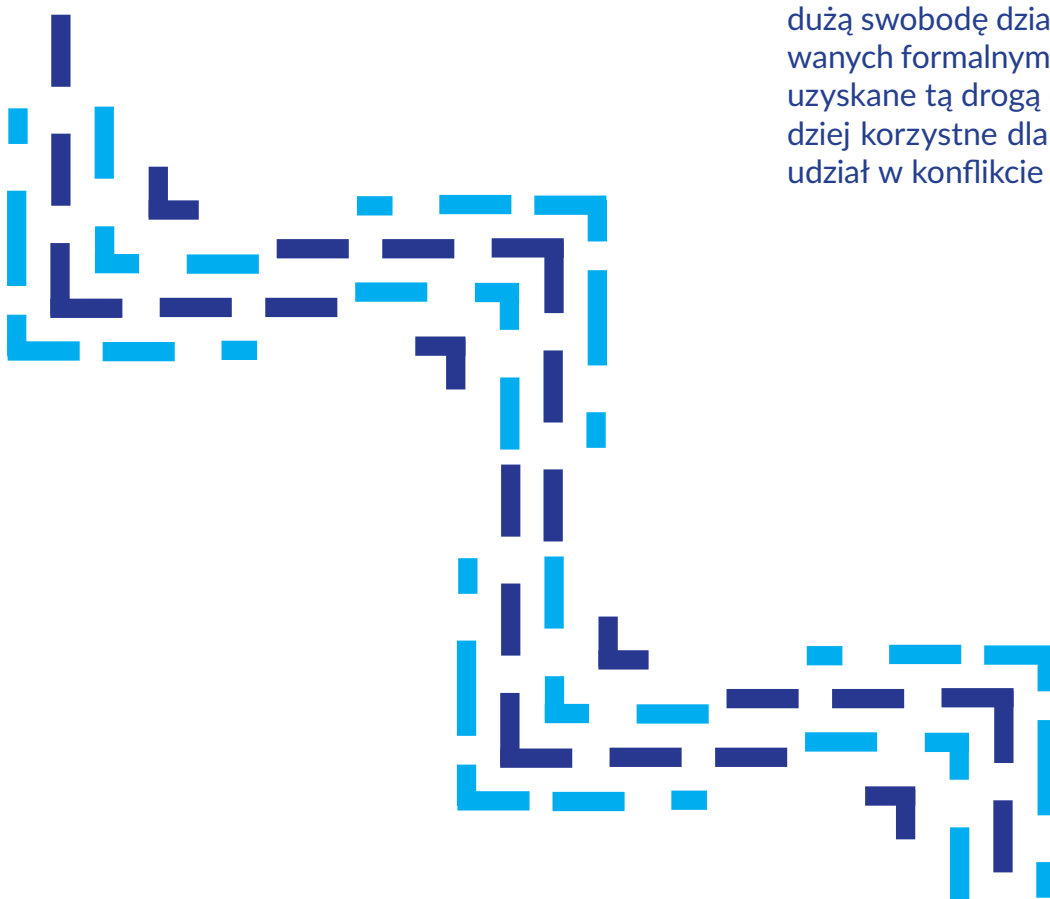
- 1) **symetrii** – osoby uczestniczące w negocjacji powinny mieć jednakową zdolność targowania się,
- 2) **zasada Pareto** – podział dóbr nie może poprawić sytuacji jednego podmiotu, nie pogarszając sytuacji pozostałych,

3) **niezależności rozwiązania od liniowego przekształcenia skali użyteczności,**

4) **niezależności rozwiązania od możliwości bez znaczenia.**

W fachowej literaturze można znaleźć wiele przepisów i wskazówek co do prowadzenia negocjacji, jednakże generalnie wyróżnia się 2 podstawowe strategie: integracyjną i konfrontacyjną. Strategia integracyjna to chęć znalezienia rozwiązania jak najbardziej korzystnego dla obu stron. O strategii konfrontacyjnej mówimy wtedy, gdy obie strony dążą do maksymalizacji udziału w ograniczonych zasobach, a zysk jednej strony odpowiada stracie drugiej. To oczywiście tylko teoria, bo w praktyce proces ten nie jest zawsze równomiernie korzystny dla obydwu stron, szczególnie gdy trafimy na przebiegłego lub doświadczonego przeciwnika. Do stołu negocjacyjnego opłaca się usiąść wtedy gdy mamy w zanadru kilka wariantów (alternatyw, scenariuszy) działań. Możemy wtedy liczyć się ze zmianą własnych planów licytując się z przeciwną stroną i licząc na jej ustępstwa. Z jednej strony negocjacje to trochę jak targowanie się na arabskim targu, a z drugiej strony jest to jakby gra w pokera, w której to grze bluff nie jest traktowany jako oszustwo. Jeśli sami nie mamy w takich rozgrywkach wprawy przeciwnik może łatwo nami manipulować. Dlatego najbezpieczniej, godząc się na taki sposób rozwiązania sporu, dobrze byłoby skorzystać z pomocy profesjonalisty albo chociaż doradcy, który w odpowiednim momencie może nam służyć swoim doświadczeniem i radą.

Z drugiej strony brak w procedurze negocjacji trzeciej strony (sędziego, arbitra lub mediatora) oraz konkretnych ram prawnych pozwala na dużą swobodę działań uczestników, nieskrępowanych formalnymi procedurami, a tym samym uzyskane tą drogą efekty mogą okazać się bardziej korzystne dla wszystkich stron biorących udział w konflikcie (efekt synergii).



Podsumowanie.

W pierwszej części publikacji przybliżyliśmy Wam problemy i istotę sporów, a także funkcjonujący w naszym kraju system sądownictwa. Pomimo demokratycznych podstaw i niezawisłości sądy nie zawsze mogą zadowolić naszych oczekiwań dlatego warto szukać innych rozwiązań konfliktów bez uczestnictwa w kosztownym i długotrwałym procesie.

Na zadane w tytule pytanie: „Jak rozsądzać spory bez sądu” otrzymaliście w kolejnych rozdziałach poradnika kilka podpowiedzi. Po pierwsze, nawet gdy spór kwalifikuje się do postępowania sądowego warto zastanowić się nad samodzielnym zawarciem ugody z przeciwnikiem poprzez wystąpienie z próbą ugodową do sądu. Koszty i ryzyko wprawdzie są niemałe (szczególnie po ostatnich zmianach w opłatach sądowych) ale jeśli próba ugodowa powiedzie się to mamy „upieczone dwie pieczenie na jednym ogniu”. Unikniemy udziału w długotrwałym i ryzykownym procesie, a po zatwierdzeniu ugody przez sąd sprawa zostanie definitywnie załatwiona. Warto przy okazji zaznaczyć, że terminy wyznaczanych przez sądy spraw ugodowych są z reguły nieodległe, więc jeśli nasz przeciwnik ma także obawy przed wplątaniem się w ciągnące się postępowanie (terminy, dojazdy) to może do takiej próby zachęci go brak kosztów i posiedzenie sądu rejonowego właściwego dla jego miejsca zamieszkania (siedziby).

Po drugie istnieje kilka form Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów (ADR), z których możemy skorzystać w zależności od charakteru i zakresu konfliktu. Nawet jeśli mamy obawy przed sądem alternatywnym, jakim jest system arbitrażowy albo nie czujemy się na siłach podjąć negocjacje, zawsze warto rozważyć przystąpienie do mediacji. Oczywiście możemy nie mieć dostatecznej siły przekonywania, aby odpowiednio pozytywnie nastawić do tego procesu stronę przeciwną. Jednakże wiedza i doświadczenie mediatorów często pozwolą przełamać tego typu obawy lub uprzedzenia. Nawet jeśli nie uda się nam porozumieć z przeciwnikiem w sprawie mediacji pozasądowych to obecne prawo pozwala na każdym etapie postępowania przed sądem na skierowanie sprawy do mediacji. Jeśli mielibyśmy w dalszym ciągu wątpliwości warto skorzystać z podpowiedzi fachowców albo zawodowych prawników albo też uzyskać poradę w ramach punktów nieodpłatnej pomocy prawnej lub pomocy obywatelskiej, których adresy i godziny urzędowania z łatwością znajdziecie w okolicy Waszego zamieszkania.

Literatura.

Czwartosz Z., Dobiejewska E., Gnys A., Gójska A., Grudziecka M., Jezierski C., Kowalska K., Rękas A. Czy tylko sąd rozstrzygnie w sporze ? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania sporów. Publikacja współfinansowana przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Priorytetu V „Dobre rządzenie” Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” 2007-2013. Warszawa, 2010,

Poradnik o mediacjach i sposobach polubownego rozwiązywania sporów. Dla punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i obywatelskiej. Publikacja Ministerstwa Sprawiedliwości RP, 2019,

Smółka B., Obywatel w społeczeństwie. Projekt realizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży „Przystanek”, Ruda Śląska, 2019,

Schmidt R., Postępowanie pojednawcze. Kwartalnik ADR, 2010 (2),

Sadowski J., Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego. Prawo w działaniu. Sprawy cywilne, 2013 (15),

Nęcki Z., Negocjacje w biznesie, Antykwa, Kraków, 2000,

Roszkowska E., Brzostowski J., Wybrane własności i odmiany procedury SAW w kontekście wspomaganie negocjacji., Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2014,

Tokarz M., Tyszka T., Negocjacje, Psychologia ekonomiczna. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot, 2004.